Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok. XXII Kraków, środa 1 marca 1939 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

„Przeciw prof. Bartlowi prowadzi się zorganizowane napaści"

Dlaczego sen. Bartel nie przybył na posiedzenie komisji senackiej. -- „Nigdy nie podawałem tyłów". -- Oświadczenie przewodniczącego

Warszawa, 28. 2. PAT. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Senatu było głosowanie nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym.

Na początku posiedzenia zabrał głos p. przewodniczący senator Zarzycki i odczytując usprawiedliwienia nieobecnych senatorów, zaznaczył, że od sen. Bartla otrzymał list, w którym podaje on przyczyny niemożności przybycia na posiedzenie komisji.

Prof. Bartel pisze dosłownie w ten sposób:

„Sytuacja na tutejszych uczelniach nie pozwala mi na opuszczenie Lwowa. Terroryści i gwałciciele prawa i powagi Państwa uważaliby to za ucieczkę. Nigdy nie podawałem tyłów i nie będę czynił tego w przyszłości".

Przewodniczący sen. Zarzycki dodaje: „Oprócz tego wiadomo, że

przeciwko prof. Bartlowi prowadzi się zorganizowane napaści,

a to w związku z przemówieniem na naszej komisji budżetowej, a więc ścisłym związku z piastowanym przez prof. Bartla mandatem senatorskim. Muszę tu jeszcze dodać, że prof. Bartel został powołany do Senatu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wysoka Komisjo! Z obowiązującej Konstytucji wynika, że senator lub poseł odpowiada za treść przemówień w parlamencie tylko przed odnośną izbą, oraz że w wypowiadaniu swej opinii nie jest skrępowany nawet opinią swych wyborców. W danym wypadku prof. Bartel nie był wybrany na senatora, a powołany przez Głowę Państwa. I oto za swe przemówienie w parlamencie spotykają sen. Bartla wyraźnie niegodne napaści ze strony pewnego odłamu młodzieży, kierowane niewątpliwie spoza kół akademickich. Jesteśmy wprost zobowiązani do tego, by

fakty tego rodzaju potępić z pełnym oburzeniem

i by domagać się od rządu, ażeby członek Senatu za swą działalność parlamentarną nie był narażony na szykany i ataki ze strony niepoczytalnej części uczącej się młodzieży. — (huczne oklaski)

Zakaz uboju rytualnego od roku 1943

Uchwała, która gwałci uczucia religijne i prawa swobodnego wyznawania religii

Warszawa, 28. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjno-samorządowej sejmu w krótkiej dyskusji załatwiono na pierwszym miejscu projekt ustawy o nadaniu Krzyża dzielności policji względnie żołnierzom za czyny będące dowodem specjalnej działalności.

Delegaci rządu

Następnie przystąpiła komisja do obrad nad wnioskiem posła Dudzińskiego w sprawie zupełnego zniesienia uboju rytualnego. Rząd był reprezentowany przez ministra Poniatowskiego i dyr. Bobrowskiego z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Ministerstwo oświaty reprezentował referent wyznania żydowskiego radca Chrząstowski, poza tym byli obecni delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych.

Co mówi referent?

Rerefent poseł Leopold nakreśla krótko stan rynku mięsnego oraz dotychczasowe ukształtowanie się sprawy uboju rytualnego pod względem prawnym i gospodarczym. Wychodząc z założenia, że ubój rytualny wpływa w pewnej mierze niekorzystnie na kształtowanie się rynku mięsnego, co odbija się na hodowli i rolnictwie, podkreśla jednak, że jest niemożliwe natychmiastowe zniesienie uboju rytualnego, bo doprowadziłoby to do gwałtownego zmniejszenia się konsumcji mięsa.

Dlatego wniosek posła Dudziskiego musi być traktowany jako demnostracja dla uzyskania sobie poklasku pewnej prasy i pewnych odłamów społeczeństwa. Od siebie proponuje mowca następujące zmiany zasadnicze. Wniosek posła Dudzińskiego: Artykuł 4 w sprawie dzielenia pozostaje niezmieniony, zaś artykuł 5. w sprawie uboju rytualnego otrzymuje następujące brzmienie:

Zakaz od roku 1943

Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wyznaczać będzie w drodze zarządzenia do dnia 31. XII. 1942 maksymalną liczbę ilości zwierząt (w kilogramach żywej wagi) na cele uboju rytualnego, przy czym jednak tenże ubój nie zostaje określony jako rytualny, lecz jako zwyczajowy, przyjęty przez niektóre grupy ludności. Ilości te nie mogą w roku 1939 przekraczać rozmiarów z roku 1938 a poza tym k



dzie corocznie zmniejszany. Z dniem 31 grudnia 1942 zakazuje się dokonywania tego uboju.

Na podstawie uchwały rady miejskiej względnie gminnej, zatwierdzonej przez wojewodę, same gminy lub miasta mogą podjąć się uboju rytualnego i przeprowadzać hurtowną i detaliczną sprzedaż mięsa pochodzącego z uboju, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem specjalnych instytucji upoważnionych przez Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Zyski osiągnięte z tych czynności będą użyte wyłącznie na rzecz popierania i usprawnienia obrotów w tych gminach. Poza tym referent wnosi rezolucję w sprawie zrealizowania dekretu Prezydenta o organizacji gmin żydowskich, gdyż wedle tych wniosków dopiero gminy ogólne miałyby się starać o mięso z uboju rytualnego a nie gminy wyznaniowe.

Następnie mówca w dłuższym wywodzie oświetla zagadnienie pod względem gospodarczym wykazując ważne przesłanki przedstawione przez referenta.

Poseł dr. Sommerstein stawia wniosek o odrzucenie projektu i utrzymanie dotychczasowego artykułu 5 ustawy normującej ubój rytualny i kończy oświadczeniem, że przedłożona ustawa przedstawia się jako

akt wybitnej dyskryminacji przeciwko całej bez wyjątku ludności żydowskiej wobec czego całe, bez wyjątku, społeczeństwo żydowskie zajmie jednolite stanowisko.

Wnioskodawca ma głos

Poseł Dudziński dopuszczony p o z a gronem członków komisji jako wnioskodawca ustawy powtarza właściwie swoje poprzednie referaty, a poza tym dodaje, że rząd swego czasu był za zniesieniem uboju, a następnie stanowisko to zmienił z przyczyn nierzeczowych. Dyrektor Bobrowski informacje te z miejsca sprostował.

Naruszenie praw zagwarantowanych w Konstytucji

Mowa posła Sommersteina

Po otwarciu dyskusji poseł Janicki zwraca się do referenta o dane cyfrowe co do rynku mięsnego. Następnie imieniem Koła Żydowskiego zabiera głos poseł Sommerstein.

Sprawa zniesienia uboju rytualnego ma nie tylko aspekt gospodarczy, o którym tu dotychczas mówiono, ale w pierwszym rzędzie aspekt religijny i konstytucyjno polityczny. Referent zabawił się nie tylko w prawodawcę, ale i w reformatora religii i to nie tej, którą sam wyznaje. Sądził on, że wystarczy napisać formułkę o uboju „zwyczajowo" przyjętym przez niektóre grupy ludności, by tym samym skasować przepisy religijne. Przeciwko temu mowca imieniem ludności żydowskiej jak najostrzej się zastrzega. Sprawa uboju rytualnego po raz trzeci przechodzi przez forum izb ustawodawczych, ale nigdy dotychczas nie było kwestionowane istnienie danego przepisu religijnego. Wynika to wyraźnie z całego przebiegu dotychczasowej dyskusji w sejmie i w senacie, bo przecież taki przepis religijny ponad wszelką wątpliwość istnieje i opiera się nie tylko na tradycji ustnej, ale bezpośrednio na zdaniu biblijnym, i dlatego obrządki czy wyznania, które nie uznają Talmudu jak dawniej Samarytanie, a obecnie Karaici, a także i Mahometanie w oparciu właśnie o Biblię na zasadzie przepisu religijnego spożywają mięso jedynie z uboju rytualnego. Dalszy wywód religijny jest zbędny.

Gdy więc istnieje przepis religijny i to w ramach wyznania uznanego w państwie, wszelkie ograniczenia, a w szczególności skasowanie uboju rytualnego gwałci uczucia religijne ludności żydowskiej i narusza jej prawa swobodnego wyznawania wiary i wykonywania przepisów religijnych gwarantowanych w artykułach 110—113 marcowej i kwietniowej Konstytucji, nie tylko wszystkim obywatelom, ale nawet wszystkim mieszkańcom państwa.

Mówca cytuje wedle stenogramu obszerne wyjaśnienia złożone w poprzednich debatach zarówno przez wiceministra ks. Żongołłowicza i prof. Aleksandrowicza imieniem bezpośrednio zainteresowanego resortu wyznań, jak i ministra Poniatowskiego, byłego ministra przemysłu i handlu Góreckiego, referenta ustawy w sejmie i senacie posła Pułaskiego i sen. Herbaczewskiego, jak w końcu głos dyskusyjny ówczesnego wicemarszałka sejmu płk. Miedzińskiego, którzy

zgodnie stwierdzają, że zupełne skasowanie uboju rytualnego jest sprzeczne nie tylko z religijną tolerancją państwa polskiego, lecz także z duchem i przepisami Konstytucji.

Poseł dr Sommerstein zastrzega się przeciwko ogwałceniu uczuć religijnych ludności żydowskiej i naruszeniu jej praw konstytucyjnych.

Mowca zwrócił się w swoim czasie do marszałka sejmu o nie dopuszczenie projektu o zakazanie uboju rytualnego jako sprzecznego z Konstytucją i obecnie stawia wniosek formalny, by komisja w myśl artykułu 44 regulaminu zwróciła się do pana marszałka Sejmu

w sprawie niezgodności projektu referenta z artykułami 110 i 113 Konstytucji.

Mowca w końcu przypomina, że w roku 1934, rząd hitlerowski na Śląsku niemieckim zakazał uboju rytualnego, a Żydzi niemieccy odwołali się do komisji Calondera, rząd polski na podstawie orzeczenia uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego bronił przed tą komisją konstytucyjnego prawa tej ludności i sprawę tą wygrał. Tą samą miarę należy obecnie stosować do Żydów obywateli państwa polskiego.

Zakaz spowoduje zmniejszenie konsumcji

Min. Poniatowski rozstrzyga, co jest religią a co zwyczajem...

Skolei zabiera głos minister Poniatowski oświadczając, że nadzieje, jakie przywiązywał do trybowania mięsa zostały znacznie zmniejszone, gdyż mięso z uboju rytualnego przenika na rynek ogólny. Wobec tego należy ustawę zmienić, ale musi być odpowiedni dystans czasu, któryby pozwolił rynkowi mięsnemu przeżyć pomniejszenie konsumcji, które nastąpi na skutek zakazu uboju rytualnego. Minister miał zamiar poruszyć tę rzecz tylko z punktu widzenia gospodarczego, ale wobec cytowania przez posła Sommersteina ustępów z jego przemówienia dotyczących sfery konstytucyjno-politycznej stwierdza, że praktyka religijna cy zwyczajowa to niewielka różnica. Czas jest lekarstwem i przynosi ze sobą ewolucję pojęć w dziedzinie tradycyjnych zwyczajów. Likwidacja musi być jednak sprolongowana i dlatego proponuję przedłużenie okresu przejściowego o rok t. j. do końca roku 1943.

„Zbędna jest opieka nad bydlętami, gdy się męczy ludzi"

Poseł Sanojca wskazuje, że nie forma uboju decyduje o rynku mięsa i że nikt nie przeszkadza ludności chrześcijańskiej trudnić się handlem mięsa. Zbędna jest opieka nad bydlętami, gdy się męczy ludzi.

Poznańskie i Pomorze pomimo braku uboju rytualnego nie wykazuje lepszych stosunków na rynku mięsa. Rolnictwo zwłaszcza drobne z zakazu uboju żadnej korzyści nie odniesie.

Mowca wnosi o przedłużenie okresu przejściowego do końca 1943 roku.

Poseł Długiewicz (Katowice) proponuje skrócić okres przejściowy do roku 1940.

Poseł Kollusz popiera wniosek referenta i stwierdza, że nikt nie chce Żydom dokuczyć, ale chodzi o względy gospodarcze.

Zamach na religię żydowską

Mowa posła Trockenheima

Następnie wygłasza dłuższe przemówienie poseł Trockenheim dopuszczony również do głosu poza gronem członków komisji. Na początek mowca stawia wniosek o powołanie komisji rzeczoznawców dla zbadania momentu gospodarczego sprawy. Następnie kategorycznie stwierdza i uroczyście oświadcza, że żydowska ludność religijna, do której ma zaszczyt należeć i której życie zna na wskroś, mięsa z uboju mechanicznego spożywać nie będzie. Projekt posła Dudzińskiego musi być uważany jako zamach na religię żydowską i jako ciężki zamach i gwałt zadany sumieniu religijnemu żydostwa polskiego.

Naród polski odznaczał się w ciągu całego przebiegu jego historii tolerancją wyznaniową, nawet w zmienionych następnie wobec Żydów uczuciach. Tolerancja religijna tkwi głęboko w psychice narodu polskiego, weszła w jego krew i duszę.

Projekt posła Dudzińskiego godzi też w interes ekonomiczny rolnika polskiego, podważa jego byt gospodarczy i szkodzi jego rozwojowi materialnemu Wykażę to nie gołosłownymi frazesami, lecz cyframi i dowodami, które uzna i uznać musi każdy człowiek obiektywny, każdy, któremu dobrobyt Polski leży na sercu. Poseł Dudziński powtarza tu już po raz trzeci od roku 1936, kiedy projekt ten został po raz pierwszy wniesiony do Sejmu, że obrót roczny mięsem w Polsce wynosi 4 miliardy złotych, że zarobek wynosi przy tym 10 procent i w ten sposób 400.000 zł idzie rzekomo do kieszeni żydowskich.

Prosiłbym panów posłów o zadanie sobie tego trudu i zajrzenie do Małego Rocznika Statytsycznego na rok 1938. Na str. 149 tej książeczki znajdą panowie, że w roku 1937 ubito w Polsce bydła rogatego w ilości 484.000 tonn tj. 484 milionów kg. Na str. 231 tejże książeczki dowiadujemy się, że kilogram żywej wagi kosztował w roku 1937, 73 grosze. Jeżeli się pomnoży 73 grosze po przez 484 miliony kg. otrzyma się 353 milionów złotych. Obrót ogólny wynosi tedy nie 4 miliardy, ale 353 miliony, a rozumie się, że przy obrocie 353 milionów nie można zarobić 400 milionów zł. Oto jeden z dowodów nieścisłości i nierzeczowości argumentów posła Dudzińskiego. Powiada dalej poseł Dudziński w swojej motywacji do projektu ustawy: „Od jej wyników w wielkiej mierze zależy dochodowość warsztatów rolnych, zwłaszcza warsztatów małych opartych na hodowli". Wynikałoby z tego, że w konsekwencji uchwalonej 17 kwietnia 1936 ustawy o częściowym zakazie uboju rytualnego miałyby się już ukazywać oznaki wzrostu dochodów rolnictwa. Cyfry statystyczne wykazują jed-

nak coś wręcz przeciwniego. W roku 1937, a więc na początku wejścia w życie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego przeciętna cena żywca spadła do 70 gr. za kg., a więc dochody rolnika nie tylko nie wzrosły, ale przeciwnie, spadły. Jak się będą kształtować dochody, gdy rolnik w wypadku uchwalenia ustawy obecnie rozpatrywanej najlepiej zilustrują następujące dane, skreślone na podstawie Wiadomości Statystycznych GUS zeszyt 19, z lipca 1938 roku. Podają one, że w roku 1937 zostało ubitych pod nadzorem weterynaryjnym 3,754.260 sztuk bydła rogatego, z czego ubojem rytualnym 758.178 sztuk, a więc około 20 procent. Gdyby więc projekt posła Dudzińskiego został uchwalony i ubój rytualny całkowicie zniesiony, wtedy nie byłoby zbytu wspomnianych 3/4 miliona sztuk bydła rogatego.

Będzie to straszny cios dla rolnictwa a tym samym dla gospodarstwa narodowego, cios jaki trudno będzie znieść.

Czy projektodawcy zdają sobie sprawę z tego, czy warto to wszystko przeprowadzać, aby Żydom dokuczyć? Poseł Dudziński usiłuje udowodnić, że wyłącznie Żydzi przez niespożywanie zadnich części wołowiny ponoszą całkowitą winę nie osiągnięcia zamierzonego przez ustawę celu. Tymczasem organ kilku ministerstw „Polska Gospodarcza" stwierdza,

że nie Żydzi, lecz ludność chrześcijańska doprowadziła do tego, że ustawa z dnia 17 kwietnia nie osiągnęła swego celu przez to, że właśnie ludność chrześcijańska nie chce spożywać przednich części mięsa, a środkami policyjnymi nie można jej do tego zmusić.

Następnie mówca omawia ruch cen mięsa niekorzystny z powodu ograniczeń uboju rytualnego a co dopiero będzie po jego całkowitym zniesieniu. Reasumując stwierdza, że projekt posła Dudzińskiego stanowi

zamach na religię żydowską i na prawa ludności żydowskiej w Polsce, zmniejsza konsumcję mięsa, zniszczy gospodarkę hodowlaną i podroży ceny mięsa.

Poseł Trockenheim przyłącza się do wniosku posła Sommersteina o odrzuceniu projektu ustawy.

Po raz drugi zabiera głos dyrektor Bobrowski występując przeciwko natychmiastowemu zniesieniu uboju i wskazując, że

przy spadku konsumcji wewnętrznej trzebaby premiować kosztem 100 milionów zł. rocznie.

Mowca podtrzymuje imieniem rządu postulat 4-letniego okresu przejściowego.

Głosowanie

Przystąpiono do głosowania. Wniosku formalnego posła Sommersteina przewodniczący nie poddał pod głosowanie, ponieważ marszałek Sejmu przez skierowanie wniosku do komisji dał wyraz swemu zapatrywaniu prawnemu. Wniosek posła Sommersteina został odrzucony i podtrzymany przez posła Sommersteina jako wniosek mniejszości na plenum Sejmu. Wniosek rządowy o przedłużenie okresu przejściowego o jeden rok uzyskał tylko 4 głosy.

Uchwalony projekt

Wedle uchwalonego projektu artykuł piąty ustawy otrzymuje następujące brzmienie:

1) Minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewn., wyznaczać będzie w drodze zarządzenia do dnia 31 grudnia 1942 maksymalną liczbę ilości zwierząt w kilogramach żywej wagi, których ubój może być dokonywany w sposób zwyczajowo przyjęty przez niektóre grupy ludności.

2) Ilość o których mowa w ustępie 1

a) w roku 1939 nie może przekraczać cyfry uboju z roku 1938,

b) będzie corocznie zmniejszana.

3) Zakazuje się z dniem 31 grudnia 1942 dokonywania uboju w inny sposób, niż wskazano w artykule 1 i 2 niniejszej ustawy. Ubój, o którym mowa w ustępie 1, nie może być wprowadzany w tych miejscowościach, w których nie stosowano go dotychczas.

4) Obrót mięsem i przetworami mięsnymi pochodzącymi z uboju dokonywanego w myśl ustępu 1 normowany będzie rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu wydanym w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych. Rozporządzenie to w szczególności ustali, że mięso to powinno być w sposób specjalny znakowane oraz że sprzedaż tego mięsa dokonywana być musi w określonych miejscach przez firmy specjalnie koncesjonowane i wreszcie, że sprzedaż innego mięsa będzie w tych miejscach zabroniona.

5) Na podstawie uchwały organu gminy zatwierdzonej przez wojewodę, gmina może się podjąć uboju zwierząt w myśl ustępu 1 oraz zaopatrywania ludności w to mięso. W powyższych przypadkach

a) ubój w danej miejscowości i sprzedaż hurtowna i detaliczna mięsa i przetworów mięsnych pochodzących z uboju dokonywanego w myśl ustępu 1 przeprowadzać będą wyłącznie zarządy gminne bezpośrednio lub za pośrednictwem instytucyj specjalnie do tego upoważnionych przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu,

b) jeżeli osiągnięta byłaby nadwyżka dochodów nad wydatkami z tytułu czynności, o których mowa w niniejszym ustępie, przeznaczona ona będzie wyłącznie na rzecz popierania i usprawnienia obrotów zwierzętami gospodarskimi w tych gminach.

Weizmann odrzucił propozycje rządu angielskiego

Londyn, 28. 2. ŻAT. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu delegacji żydowskiej z rządem angielskim prez. Weizmann złożył oświadczenie odrzucające stanowczo propozycje rządu angielskiego w sprawie Palestyny.

Wobec uznania, iż dalsze rokowania na podstawie propozycji rządowych są niemożliwe, nastąpiła przerwa w posiedzeniu, po czym dodatkowe wyjaśnienia dotyczące szczegółów jego projektu, podkreślając, że

może on jeszcze ulec pewnej modyfikacji.

Mimo to uznano, iż rokowania fomalnie nie mogą być kontynuowane.

Odbędzie się natomiast spotkanie o charakterze prywatnym, na którym ustali się możliwość jakiejkolwiek platformy do dalszych rozmów.

W kuluarach konferencji rozeszły się pogłoski, że rząd angielski gotów jest poczynić

poważne koncesje w zakresie imigracji i zakupów ziemi.

„News Chronicle" pisze, że rząd angielski dołoży starań, aby nakłonić Arabów do zgody na znaczniejszą kwotę imigracyjną w okresie przejściowym.

Jerozolima, 28. 2. (ŻAT) Banda terrorystów arabskich wtargnęła dziś do mieszkania kolonisty Dominitza na peryferiach kolonii Gitzon niedaleko Rechowot i w bestialski sposób zamordowała całą rodzinę. 54-letnią Minę Dominitz i jej dwóch synów 10 i 8-letniego. Ojciec przebywa w szpitalu. Podczas strzelaniny terrorystów w pobliżu Mea Szarim w Jerozolimie, przechodzień żydowski Cwi Turman został ciężko ranny.

Azana ustąpił!

Collonges sous Saleve (Górna Sabaudia), 28. 2. PAT. Szef protokółu kancelarii cywilnej prezydenta republiki hiszpańskiej dzisiaj w południe odczytał wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej list, skierowany przez prezydenta republiki Azanę do przewodniczącego Kortezów Martineza Barrio. W liście tym Azana pisze: Z chwilą, gdy naczelny wódz armii centralnej, odpowiedzialny za operacje wojskowe, w obecności prezesa rady ministrów oświadczył mi, iż wojna jest nieodwołalnie przegrana dla republiki i zanim jeszcze w konsekwencji porażki rząd doradzał mi i zorganizował mój wyjazd z Hiszpanii — spełniłem swój obowiązek, proponując rządowi w osobie jego szefa niezwłoczne zawarcie pokoju aby uniknąć dalszych bezowocnych ofiar Sam osobiście czyniłem wysiłki w tym kierunku — pisze dalej Azana, tak jak mi na to pozwalały moje ograniczone możliwości działania. Nie osiągnąłem nic pozytywnego

W dalszym ciągu swego listu rezydent Azana stwierdza, iż uznanie rządu w Burgos przez mocarstwa, a w szczególności przez Francję i W Brytanię, pozbawia go koniecznego autorytetu z punktu widzenia prawa międzynarodowego do występowana wobec państw obcych w sposób zgodny z jego sumieniem

Wobec zniknięcia aparatu państwowego, jakim jest parlament, — pisze dalej Azana — nie posiadam ani wewnątrz ani zewnątrz Hiszpanii organów wykonawczych, koniecznych do tego, by prezydent mógł sprawować swe funkcje, kierując działalnością rządową na drogę, jakiej wymagają okoliczności. W tych warunkach niemożliwe jest nawet tylko nominalne zachowanie stanowiska, którego nie zrzekłem się w dniu, kiedy opuściłem Hiszpanię, tylko dlatego, iż miałem nadzieję, że można będzie wyzyskać ten krótki okres czasu dla dobra pokoju. Składam więc — kończy prezydent Azana — na ręce waszej ekscelencji, jako przewodniczącego Kortezów, swą dymisję jako prezydent republiki, aby wasza ekscelencja zechciała dać jej dalszy konieczny bieg.

Po odczytaniu listu prezydenta Azany szef rotokółu dodał: przewodniczący Kortezów Martinez Barrio, zgodnie z konstytucją, obejmuje zastępczo stanowisko, opuszczone przez ustępującego prezydenta.



Przewidywany przebieg pogody w dn. 1 marca: W dzielnicach wschodnich pochmurno i zanikające opady. Na pozostałym obszarze chmurno z większymi rozpogodzeniami. Ranek miejscami mglisty. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury. Wiatry najpierw słabe zmienne potem umiarkowane z południa, a w górach halny.

PRZEGLĄD PRASY

Bańka mydlana

Ze zgodnego chóru opinii żydowskiej, z którego wynika, że plan rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny nie zostanie zrealizowany, przytaczamy opinię dra Kleinbauma z „Hajntu":

„Rząd londyński nie jest w stanie unicestwić prawa narodu żydowskiego do Palestyny. Nowy plan jest tylko manewrem przeciwko Mussoliniemu, by pozyskać dla Anglii ruch panarabski. Ale i ten manewr napotka na sprzeciw ze strony parlamentu brytyjskiego, Ligi Narodów i Ameryki. Nie mamy żadnego powodu do zwątpienia. Rząd angielski chce zyskać na czasie — wobec czego my musimy ten czas wyzyskać dla sprawy żydowskiej. Do czasu, gdy bańka mydlana, jaką jest plan londyński pęknie, zadaniem naszym jest zwiększyć liczbę Żydów w Palestynie, nabyć więcej ziemi, budować nowe osiedla.

Rozmowy sztabów

W sytuacji międzynarodowej sygnalizują odprężenie, ale przepowiednie idą w tym kierunku, że jest to odprężenie tylko chwilowe. Na marginesie niedawnych rozmów sztabów Wielkiej Brytanii i Francji donosi Agencja „United Press".

Podczas ostatnich rozmów przedstawicieli sztabów francuskiego i angielskiego, ustalono, iż Aa glia w razie wojny zagrażającej interesom obu państw, wyśle do Francji korpus w sile 10 zmotoryzowanych dywizji (około 100.000 żołnierzy) oraz 2.000 najnowocześniejszych samolotów angielskich. Samoloty te będą wysłane na lotniska francuskie natychmiast z chwilą powstania ostrego niebezpieczeństwa wojny. Wszystkie brytyjskie siły wojenne wysłane do Francji będą stały pod rozkazami generała Gamelin.

Berlin—Budapeszt

Jak było do przewidzenia po rozwiązaniu partii narodowych socjalistów na Węgrzech doszło do silnego naprężenia między Berlinem a Budapesztem. „I. K. C." donosi:

Pod powierzchnią bardzo dobrych niemiecko-węgierskich stosunków trwa w dalszym ciągu naprężenie.

Dziś Niemcy zarzucają Węgrom, że władze budapeszteńskie zabroniły przywódcy Niemców na Węgrzech dr. Baszowi wygłosić w niedzielę 26. bm. odczyt w Koszycach uzasadniając zakaz obawą, że studenci węgierscy urządzą kontrdemonstrację.

Dalej Niemcy podkreślają, że nie mieszają się do wewnętrznych spraw Węgier, mają im jednak mocno za złe, że rząd węgierski zdecydowanie i bez kompromisu zwalcza hungarystów, a więc węgierskich narodowych socjalistów, nie cofając się nawet prze aresztowaniem przyjaciół Gömbösza, który, jak wiadomo cieszył się dużym uznaniem sfer oficjalnych Niemiec.

Szczególnie Niemcy krytykują, że rząd węgierski, likwidując hungarystów, nie zakazuje istnienia partii socjal-demokratycznej, która zdaniem Niemców, zawiera dużo elementu komunistycznego.

Złoto ucieka

„Kurier Poznański" donosi o podróży statku polskiego „Batory" i pisze:

W niedzielę powrócił do Gdyni z Ameryki statek „Batory" Podróż motorowca była bardzo urozmaicona. Z Kopenhagi do Halifaksu wiózł „Batory" kilkanaście skrzyń złota w sztabach. Było to złoto szwedzkie, przeznaczone dla Kanady. Ładunek złota przewieziony był w największej tajemnicy. Cenny transport był konwojowany przez specjalnych agentów policyjnych. W Ameryce wyładunku dokonano z większą jeszcze ostrożnością.

Ostrzeżenie

„Polska Zbrojna", „Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" zamieszczają jednakowo brzmiące artykuły na temat ostatnich manifestacyj akademickich:

„Jest w najwyższym stopniu ubolewania godne, że młodzież akademicka pod wpływem nieodpowiedzialnych agitatorów dała się porwać do demonstracyj i to w takiej formie która może wyrządzić nawet słusznej sprawie jedynie złą przysługę. Wystarczy wskazać, że wroga Polsce propaganda natychmiast wykorzystała demonstracje warszawskie do prób szachowania polskiej polityki — łącząc demonstracje te z wizytą ministra Spraw Zagranicznych Włoch, hr. Ciano, bądź też z całokształtem stosunków polsko-niemieckich oraz ogólnym kierunkiem polityki rządu polskiego.

Jest rzeczą oczywistą — i fakt ten powinni sobie zapamiętać zarówno inicjatorzy tych demonstracyj, jak ukrywający się w cieniu inspiratorzy — że takie czy inne manifestacje akademickie nie mają i nie mogą mieć żadnego wpływu na politykę zagraniczną rządu Rzeczypospolitej".

Kłopoty ze Senatem

„Dziennik Poznański" donosi p. t. „Kłopoty pana premiera ze Senatem":

P. premier Składkowski ma w czasie tej sesji kłopoty z izbami ustawodawczymi. Pierwszym kłopotem, który bynajmniej jeszcze się nie skończył, jest sprawa znanego artykułu Nowakowskiego w „I. K. C.", na który zareagowali marszałkowie Izb.

W sobotę znowu u p. premiera zjawił się marszałek Senatu p. Miedziński, żądając od rządu energicznych posunięć w związku z przykrościami i zdemolowaniem mieszkania, jakie spotkało we Lwowie senatora Bartla po jego mowie senackiej, potępiającej stosunki wśród młodzieży akademickiej.



„Chcielibyśmy"... ale „lepiej napisać"...

Toczy się obecnie znowu dyskusja na temat dekretu prasowego i jego skutków. „Polonia", przytaczając rozmaite sprawy na marginesie dekretu prasowego, pisze:

No tak, ale to wszystko jest związane w mniejszym lub większym stopniu z dekretem prasowym. My na przykład chcielibyśmy napisać jasno i zrozumiale, dajmy na to, tak: „Pan B. winien". Ale ze względu na dekret prasowy lepiej pisać rozwlekle a mniej jasno: „Zachodzi pytanie, czy nie ponoszą winy czynniki zbliżone do kół, które decydują..." itd. Albo chciało by się napisać. „Protest mówi o dosypaniu tysiąca głosów". Tymczasem trzeba pisać nieśmiało: „Niektórzy wyborcy rozszerzają nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby w nocy, w godzinie duchów, w urnie wyborczej nastąpiły jakieś zmiany ..." I tak dalej i tak dalej.

Lord Samuel wyjaśnia i usprawiedliwia się...

Warszawa 28. 2. ŻAT. Delegacja Żydowskiego Komitetu Kolonizacyjnego. po powrocie z Anglii, nadesłała ŻAT-nej następujący komunikat:

Lord Samuel, jako prezes British Council for German Jewry, przyjął delegację Żydowskiego Komitetu dla Spraw Kolonizacji w sprawie Żydów, uchodźców z Niemiec, obywateli polskich, i w toku rozmowy powrócił do swojej mowy w Izbie Lordów poświęconej Palestynie, która to mowa — jego zdaniem — była źle zrozumiana i mylnie interpretowana. Oświadczenie jego interpretowano w tym sensie, że Żydzi winni zadowolić się stanem, w którym będą mniejszością narodową w Palestynie. To natomiast, co lord Samuel proponował, było tylko czasowym rozwiązaniem na okres kilkuletni, ponieważ jest rzeczą niemożliwą przewidzieć, jakie będą warunki w dalszej przyszłości. Proponował on, aby w tym czasokresie ludność żydowska Palestyny nie przekroczyła 40 proc. zaludnienia. Jeżeli więc okres ten miałby wynosić 10 lat, kwota imigracyjna wynosiłaby 30.000 Żydów rocznie, niezależnie od otwarcia imigracji do Transjordanii, co stanowi istotną część jego propozycji.W Transjordanii zaś, niezależnie od kolonizacji arabskiej, jest miejsce dla dziesiątek tysięcy Żydów. Poza tym lord Samuel proponował, aby rząd brytyjski gwarantował pożyczkę w wysokości 2 milionów f. szt. dla szeroko zakrojonej imigracji w Transjordanii, w której partycypowaliby po połowie Żydzi i Arabowie.

Mylnie — twierdzi lord Samuel — była również interpretowana jego mowa jako obrona działalności muftiego Jerozolimy w ostatnich latach. Wszystko co lord Samuel powiedział o muftim, odnosiło się wyłącznie do okresu, w którym lord Samuel był Wysokim Komisarzem Palestyny (1920 — 25). Nominacja obecnego muftiego przez lorda Samuela w tym czasie była istotnie silnie krytykowana. Dlatego też staje się koniecznym oświadczenie, że w okolicznościach, które istniały w latach 1920 — 25, nominacja ta była właściwa, zwłaszcza że w ciągu tego okresu mufti zawsze, na życzenie Wysokiego Komisarza, używał swego wpływu w obronie prawa i porządku publicznego. Lord Samuel nie mógł mówić o działalności muftiego w ostatnim czasie, ponieważ nie posiadał wiadomości bezpośrednich. W każdym razie jest on daleki od obrony działalności muftiego w ostatnich czasach.

Nagroda dla dziennikarzy francuskich

Nagroda Związku Dziennikarzy Francuskich (6.000 fr.) za rok 1938 została podzielona pomiędzy dwu pisarzy. Ferdynand Lot otrzymał ją za powieść „Ci, którzy okradli rzekę", a Jamina Garange za książkę p. t. „W rozsypce".

FELIKS WIRTH

ŻYDOSTWO BRYTYJSKIE

LONDYN, koniec lutego.

Ku żydostwu angielskiemu kierują się dziś oczy całego naszego narodu. Czeka na pomoc tej gałęzi naszego społeczeństwa dotknięte katastrofą żydostwo niemieckie. Patrzy ku braciom brytyjskim społeczeństwo żydowskie innych krajów europejskich. Jakże jednak mało wie się o żydostwie brytyjskim, jak fantastyczne częstokroć informacje krążą o nim częstokroć rozsiewane w dobrej wierze, nierzadko jednak pochodzące z dobrze znanych gadzinowych źródeł... Na żydostwo angielskie spada dziś kolosalny obowiązek niesienia pomocy ofiarom katastrofy z lat 1933 — 1939. W jakiej mierze spełnia ono swój obowiązek, świadczy o tym fakt, że w ostatnich latach żydostwo angielskie wydatkowało na cele pomocy dla uchodźców niemieckich ponad 3 miliony funtów.

Zadaniem naszym jest dokładnie zbadać problemy żydostwa angielskiego w jego aspekcie politycznym, historycznym i społecznym, powziąć konkluzje w należytej perspektywie. Musimy zdać sobie dokładnie sprawę z tego, czego od żydostwa brytyjskiego możemy się spodziewać, jakie są możliwości naszej kooperacji z nim.

Temu celowi poświęcona będzie seria niniejszych artykułów. Jeżeli rozjaśnią one mgliste niekiedy poglądy, będę uważał że spełniły one swe zadanie.

* *

Rola żydów angielskich w życiu politycznym

Żydzi angielscy począwszy od t. zw. re - Settlement tj. od 1493, odgrywają poważną jakkolwiek nie decydującą, jakby to niektórzy antysemici chcieli przedstawić — rolę. O ile chodzi o życie ekonomiczne, to brak zupełnie nazwisk żydowskich w takich klasycznych ciężkich przemysłach jak węgiel, budownictwo okrętów, lotnictwo, wielki przemysł wełniany i bawełniany. O ile chodzi o życie polityczne, to w parlamencie zasiada dzi' 20 żydowskich posłów. Są oni prawie, że równomiernie rozdzieleni pomiędzy wszystkie partie. Dziewięciu z nich należy do partii konserwatywnej, pięciu do liberalnej, sześciu do partii pracy. Daje to dowód, że poglądy polityczne ludności żydowskiej są poważnie zróżniczkowane. Charakterystycznym jednak jest że posłowie żydowscy nie reprezentują wcale okręgów posiadających znaczny odsetek ludności żydowskiej. Niektórzy są przedstawicielami hrabstw, w których nie ma prawie Żydów. Na dwudziestu członków rządu brytyjskiego dwaj są Żydami. Jednym z nich jest Mr. Hore Belisha, jeden z najpopularniejszych członków gabinetu brytyjskiego, drugim jest Sir Filip Sassoon, Minister robót publicznych (First Commissioner of Works) który jednak nie zasiada w gabinecie. Na około 300 członków Tajnej Rady (Privy Council) odgrywającej w historycznym rozwoju konstytucji brytyjskiej potężną rolę (dziś np. wszyscy członkowie rządu muszą być Członkami Tajnej Rady, historycznie bowiem gabinet jest jedynie komitetem Privy Council) jest 5 Żydów, wśród nich naturalnie dwaj wspomniani ministrowie. Nie muszę wspominać tu o Lordzie Beaconfieldzie, (Beniamin Disraeli), który był prawdziwym twórcą nowoczesnej partii konserwatywnej. Pierwszym żydowskim ministrem angielskim był Sir George Jessel, w swoim czasie jeden z największych sędziów i prawników angielskich. On to położył podwaliny pod nowoczesne sądownictwo t. zw. Chancery Division. Z innych wielkich nazwisk wymienić należy zmarłego Edwina Montagu, ministra amunicji w czasie wielkiej wojny i sekretarza stanu do spraw Indii. Poza tym Rufus Isaacs, późniejszy markiz Reading, o którym powiadają, że pierwszy raz widział Indie jako chłopak okrętowy, drugi raz jako wicekról. Był on pierwszym poddanym JKM, który prócz stanowiska wicekróla Indii posiadał stanowisko naczelnego sędziego i ambasadora W. Brytanii do Waszyngtonu. W Dominiach Żydzi również odegrali chwalebną rolę. Przypomnieć należy, że pierwszym Australijczykiem, który został generalnym gubernatorem, był Żyd Sir Isaac Isaacs, a zwycięskim wodzem korpusu ekspedycyjnego australijskiego, który zadał szczególnie ciężkie klęski Niemcom był Sir John Monash.

Ludność żydowska Wielkiej Brytanii wynosi 330.000 czyli 0,69 proc. ogólnej liczby ludności brytyjskiej. Największym skupieniem ludności żydowskiej jest naturalnie Londyn posiadający 180.000 czyli w stosunku do 13 milionów Wielkiego Londynu wynosi to około 1,25 proc. Za Londynem kroczy Manchester z 35.000 czyli 2,8 proc. Najwyższy odsetek ludności żydowskiej znajduje się w Leeds mającym wielki przemysł krawiecki gdzie na 480.000 mieszkańców zamieszkuje 30.000 Żydów czyli 6,3 proc. Żydzi mieszkają prawie w każdym hrabstwie Zjednoczonego Królestwa. W 60 miastach ludność żydowska nie przenosi 700 osób, w 54 jest poniżej 500. W zamorskim imperium brytyjskim znajduje się jakichś 300.000 dalszych Żydów. Na Kanadę przypada z tego ponad połowę przy czym Montreal ma 45.000, Toronto 47.000

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Laudy-Feldhornowej

13)

Jutro rano ten odpis zostanie doręczony do wszystkich posterunków policji w okręgu dziesięciu mil. Może wpadniemy na ślad a może i nie. Naszą winą to w każdym razie nie będzie.

— Czy nie można by polecić, by przeszukano Heath jeszcze dzisiejszej nocy? — zapytał pan Forbes.

Policjant potrząsnął głową przecząco.

— To na nic. Przecież to jasne jak słońce, że została porwana.

— Och, nie! — jęknęła Katarzyna.

— A kiedy te draby porywają dzieci — ciągnął policjant, cmokając w zamyśleniu, — wloką je przede wszystkim w ustronne miejsce i tam obdzierają je z szatek. Ma się rozumieć, że nie będą jej obdzierali na środku polany. Za dużo tam dziś ludzi. Darłaby się, ma się rozumieć jak nieboskie stworzenie, ktoś przechodząc usłyszałby i ma się rozumieć wydałby ptaszków. O, nie, oni już mają swoje sposoby W zeszłym tygodniu zginęła taka dziewczynka, córeczka sędziego pana Halliday — mieszka tu, niedaleko, koło Spaniards Inn — ot ten wielki dom na prawo. — Porwał ją cygan włóczęga z tych co to sprzedają miotły. Może myślicie państwo, że poszedł z nią tu, za krzaczek i ściągnął z niej raz dwa sukienkę? Ani się śni! Ma się rozumieć wywiózł ją aż do Hendon i tam ją dopiero obdarł do gołej skóry i porzucił w rowie. Znalazł ją tam jakiś wieśniak i ma się rozumieć, zaprowadził do domu. Jeszcze szczęście, że jej nie ukatrupiono. Trzy miesiące temu zaduszono dziecko, kiedy już —

— Och, nie! — krzyknęła Katarzyna, zakrywając uszy.

— Niech się panna nie obawia, uspokajał policjant. — Taki wypadek z zaduszeniem zdarza się, ma się rozumieć, tylko od święta. Nieraz sobie myślę, że przydałoby się trochę więcej morderstw. Zawsze to odmiana Choć ma się rozumieć, złodziei nie brak. Panowie powinni uważać i nie spacerować po nocy ciemnymi uliczkami, szczególnie w taki wieczór jak dziś. Aż się roi od lekkich ptaszków. Onegdaj w nocy na Havenstock Hill, niedaleko stąd, zdzielili starszego gościa przez łeb, aż go, ma się rozumieć, zamroczyło. Zabrali mu zegarek z łańcuszekiem i w nogi. A gość ma się rozumieć, do szpitala z rozłupaną czaszką. Ale go też przyrządzili! Powiadają, że —

— Racja, zupełna racja, — spiesznie przerwał pan Forbes. — Ale ja byłbym zdania, że tu należy działać niezwłocznie. Proponuję, żebyśmy wrócili do Holly Villa, gdzie o ile dobrze zrozumiałem, rodzice oczekują powrotu tej młodej panienki Bardzo możliwe, że ktoś uczciwy spotkał błądzącą siostrzyczkę i odstawił ją do domu, mpf?

Nim jednak Katarzyna zdążyła odpowiedzieć, policjant z niezachwianym uporem odrzucił propozycję.

— Ma się rozumieć, że jej tam nikt nie odstawił. Zaraz państwu powiem dlaczego. Jeśli ją ktoś nawet znalazł, to w jakim stanie? Rozkrzyczaną, rozpłakaną. Ot, jak, ma się rozumieć, dziecko, kiedy się zgubi.

Katarzyna potakuje, jej samej zbiera się znowu na płacz.

— A więc z powyższego wniosek prosty, — ciągnął dalej policjant, pocierając nos w zamyśleniu tępym końcem ołówka. — Moim zdaniem, ma się rozumieć, dziecko w tym stanie, zapytane gdzie mieszka, nie poda adresu ludzi do których przyszła przypadkowo w odwiedziny, ale adres swego własnego domu. Ten adres ma się rozumieć nasunie się dziecku najłatwiej na myśl. Słowem proszę panny adres, który mi panna przed chwilą podała: Paragon Street, liczba sto czternaście. Rozumieją państwo, w czym rzecz cała?

— Oczywiście, uznajemy pański punkt widzenia, — przerwał pan Forbes, który przez ostatnich pięć minut czekał niecierpliwie na sposobność odczwania się. — Słowem, mpf? Musimy się udać niezwłocznie na Paragon Street. Panie posterunkowy, dziękuję panu.

(C. d. n.)

mieszkańców żydowskich. Na Unię Południowo - Afrykańską wraz z Rodezją przypada 70.000. W Australii i Nowej Zelandii znajduje się jakich 35.000 Żydów.

Udział żydów w wojnie światowej

W roku 1914 imperium brytyjskie posiadało około 600.000 Żydów, z czego połowa żyła w Zjedn. Królestwie. Około 200.000 z tego posiadało jednak obce obywatelstwo, a niektórzy i to poważna ilość należała do kategorii „przyjaznych obcokrajowców“. Z tych 400.000, którzy mogli brać czynny udział w wojnie (naturalnie należeli do nich starcy, chorzy, dzieci i kobiety) nie mniej niż 50.000 czyli 12 proc. służyło w wojsku brytyjskim. 80 proc. z tych czyli nie mniej niż 39.000 służyło w pierwszej linii bojowej. Reszta służyła w oddziałach pomocniczych. Jak wiadomo, przymusowy pobór wojskowy został wprowadzony w Anglii dopiero w 1916 roku. Przed 1916 nie mniej niż 10.000 Żydów zgłosiło się do wojska na ochotnika, przy czym proporcja ta jest większa aniżeli u chrześcijan. W Australii, która nie wprowadziła przymusowej służby wojskowej w ogóle 11 proc. Żydów zgłosiło się do wojska, przy czym proporcja ogólna wynosiła jedynie 9 proc. 19 proc. żydowskich oficerów i 11 proc. szeregowych padło w czasie wojny.

Najwyższym orderem wojskowym brytyjskim jest t. zw. Victoria Cross. W siedmiomilionowej armii brytyjskiej przyznano go w czasie wojny jedynie 650 żołnierzom. Podczas gdy udział liczebny Żydów w armii był mniejszy niż 1 proc. zdobyli Żydzi 5 proc. Victoria Cross'ów. Liczba Żydów odznaczonych innymi mniejszego pokroju medalami wojskowymi winna niewątpliwie wywołać furię u każdego antysemickiego zwolennika ścisłego numerus clausus.

W Wielkiej Brytanii, kraju, gdzie stała służba wojskowa jest czymś nieznanym, poważną rolę odgrywają organizacje kombatanckie. Żydowscy b. uczestnicy wojny światowej stworzyli swój własny związek odgrywający poważną rolę w ogólnym związku kombatanckim t. zw. British Legion. Co roku odbywa się na placu Gwardii konnej uroczysta parada Związku żydowskiego z udziałem ministra wojny i wysokich oficerów sztabu. Nie należy zapominać o roli t. zw. Zion Mule Corps składającego się wyłącznie z Żydów, w zajęciu zbrojnym Erec pod dowództwem marszałka Allenby.

Czymże jednak są zasługi żołnierza i legionisty żydowskiego, jego krew przelana wobec skrytobójczego zamachu, płatnego przez Berlin, terrorysty arabskiego? Jest to weksel, który pozostaje jeszcze do zapłacenia.

Kardynał Della Costa jest zdrowy

Citta del Vaticano, 28. 2. PAT. Zaprzeczają tu wiadomości, która ukazała się we wczorajszej prasie wieczornej, jakoby kardynał Della Costa, arcybiskup Florencji ciężko zachorował i nie będzie mógł brać udziału w wyborze nowego papieża.

Przeciwnie, kard. Della Costa miewa się doskonale i przyjechał z Florencji, aby wziąć udział w konklawe.

Wzruszający dokument naszych czasów

List Angielki, która adoptowała dwoje dzieci żydowskich

(n) W „Manchester Guardian“ ukazał się następujący list pewnej Angielki, która adoptowała dwoje dzieci żydowskie z Niemiec. List ten, będący wzruszającym dokumentem naszych czasów, przytaczamy w całości:

„Od chwili, gdy setki żydowskich dzieci z Niemiec zaczęły napływać do Anglii, liczne rodziny angielskie postanowiły dzieci te adoptować. Po największej części jednak adoptowano małe dzieci, podczas gdy czeka na pomoc całe mnóstwo chłopców i dziewcząt w wieku od 12 — 17 lat. Ludzie adoptują przeważnie małe dzieci, sądząc, że starsze nie będą okazywać im żadnej miłości, nie uważając swych dobroczyńców za rodziców. Być może, że doświadczenie moje w tym kierunku wpłynie na zmianę ich przekonania. Przed trzema laty adoptawałam 15-letnią dziewczynkę z Niemiec, a ostatnio 14-letniego chłopca z Wiednia i próba ta dała jak najlepsze wyniki.

„Jestem jedną z tych kobiet, które nie zaznały szczęścia posiadania dzieci, jakkolwiek ja i mój mąż jesteśmy prawdziwymi ich miłośnikami Przed trzema i pół laty, gdy dowiedzieliśmy się o nieszczęściu młodych uchodźców w Paryżu, zaproponowaliśmy jednemu z nich adoptację. Oświadczyliśmy, że zamierzamy przyjąć na wychowanie chłopca lub dziewczynkę w wieku około 10 lat, a następnie posyłać ich do szkoły, a w razie możności kształcić potem na jednym z uniwersytetów angielskich.

„Po upływie pewnego czasu komitet pomocy uchodźcom skierował do nas zapytanie, czy zgodzimy się na przyjęcie 15-letniej dziewczynki, która nadałaby się do naszego domu. Przez chwilę byłam lekko rozczarowana, po chwili jednak pomyśleliśmy z mężem, że pragniemy przecież pomóc młodej istocie, — sposobność się nadarza, więc poco się wahać. Tak więc przystaliśmy i dziewczynka wkrótce do nas przybyła.

„Początkowo były trudności. Dziewczynka przebywała dwa lata we Francji, mieszkając u różnych rodzin, nigdy jednak nie przyszło jej na tak długi czas rozstać się ze swymi rodzicami. Po przybyciu do kraju, którego języka nie znała, ogarnęła ją silna tęsknota za domem. Zrozumiałam natychmiast, że jakkolwiek jest to dorosła panienka, to jednak jest jeszcze dzieckiem, pragnącym pieszczot matczynych i potrafi ona ocenić okazaną jej miłość.

Gdy zaczęła uczęszczać do szkoły, wszystkie trudności ustąpiły. Jakkolwiek z chwilą przybycia do kraju nie znała zupełnie języka angielskiego, to jednak po 6-ciu miesiącach zdała egzamin wstępny. Gdy przyjechała do nas, była smutna i przygnębiona. Obecnie jest wesoła i żywa, lubi chodzić do kina i na spacery, zżyła się już z środowiskiem angielskim. Ucieszyliśmy się bardzo, dowiedziawszy się że w „dyskusji, jaka miała miejsce w szkole, dziewczynka nasza wzięła udział, wyrażając się, że „my Anglicy wierzymy w wolność i w tolerancję“. Z biegiem czasu jej akcent angielski uległ poprawie, obecnie uważa się za Angielkę i kocha swoją przybraną ojczyznę, jej zwyczaje i obyczaje. Wszyscy w naszym miasteczku znają ją dobrze i dzięki uprzejmości władz i innych instytucyj udało się nam ją po dwuletnim pobycie w Anglii naturalizować. Ubiegłego roku w lecie otrzymała ona stypendium rządowe i niedawno temu została przyjęta na uniwersytet oxfordzki, w którym rozpocznie naukę.

„Gdy myślę o tej biednej dziewczynce, która przybyła do mego domu z płaczem, mówiąc, że już nigdy nie zazna radości, że jej piękne dzieciństwo w Niemczech dawno minęło, i gdy dzisiaj stoi przedemną kwitnąca młoda dziewczyna, dochodzę do przekonania, że mój eksperyment udał się doskonale.

„Ponieważ szczęście dopisało mi, postanowiłam adoptować również chłopca. I znowu zamierzałam wziąć na wychowanie 10-letniego chłopczyka, jednak zdecydowałam się potem na przyjęcie 14-letniego uchodźcy z Wiednia, biorąc pod uwagę, iż niebezpieczeństwo obozu koncentracyjnego w tym wieku jest bardzo duże.

„Już po kilku tygodniach jego pobytu, w naszym domu zapanowała prawdziwie rodzicielska atmosfera. Chłopiec ten, cudem ocalony został od obozu koncentracyjnego, a hitlerowcy znęcali się nad nim podczas pogromów. Na czole wytatuowali mu literę T, jako początkową słowa „Tod“, a znamię to dokuczało mu bardzo, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, że przez całe życie będzie musiał je nosić. Dopiero gdy zwróciliśmy mu uwagę, że literą tą rozpoczynają się również angielskie słowa „Twice born“ — t. zn. „urodzony po raz drugi“, — w Anglii, zapomniał chłopiec o tym znamieniu, jakkolwiek mu ono chwilami dokucza.

„Gdy chłopiec zjawił się w naszym domu, oczy jego i usta wyrażały głęboki ból, — nie były to wcale dziecięce oczy. Lecz i to minęło, powoli zapomina on o swych strasznych przejściach, a w normalnej atmosferze, przepojonej miłością rodzicielską, staje się normalnym dzieckiem. Jutro idzie po raz pierwszy do szkoły. Przed kilkoma dniami kupiliśmy dla niego mundurek uczniowski, a on radował się niezwykle, mając możność kontynuowania nauki. „Tam uważali mnie za trędowatego“ — mówił, tutaj jednak wszyscy są tak dobrzy dla mnie. Kocham Anglię“. Wczoraj w nocy wyznał mi: „Kocham cię“, a po chwili dodał: „kocham cię tak, jak Pana Boga“. Byłam do głębi wzruszona tym wyznaniem, nie znajdując słów, być może jednak, że jest to argument, skierowany przeciwko tym, którzy sądzą, że starsze dzieci nie okazują więcej tej miłości swym dobroczyńcom, którzy je przygarniają. Jesteśmy szczęśliwi, tak jak o szczęściu może mówić każda normalna rodzina na świecie. Gdy okażecie miłość dzieciom, one będą was kochały wzajemnie. Jestem tego pewna. A tym ludziom, którzy wahają się, powiem: „Przyjmijcie na wychowanie jedno z tych starszych dzieci. Nigdy nie będziecie tego kroku żałowali, gdyż odbudowanie złamanego, nieszczęśliwego życia jest jednym z najwartościowszych i najciekawszych rzeczy, które człowiek może zrobić na tym świecie.

„Twój wiek, matko angielska, — kończy autorka listu, — nie odgrywa tutaj żadnej roli. Najważniejsze jest to, byś okazała prawdziwe serce matczyne i zechciała tchnąć radosną nadzieję i nowe życie w dusze tych niewinnych i bezbronnych dzieci“.

Obręcz z okresu bronzowego

W Szwecji odnaleziono sensację archeologiczną, mianowicie obręcz z okresu bronzowego w okolicy Hoganas. Archeologowie stwierdzają, że po raz pierwszy dokonano odkrycia przedmiotu z tego okresu w Europie północnej i że podobne przedmioty odnajdywano tylko w osadach palowych w Szwajcarii. Początkowo myślano, że znalezisko z Hoganas jest trzonkiem łyżki drewnianej, jednak po dokładnym zbadaniu przez fachowców stwierdzono, że jest to kawałek okręczy, który pochodzi z V—VI wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Odnaleziono go przy rozkopywaniu torfowiska pod pokładem piasku namułowego.

W sądzie.

— Czy oskarżony może podać coś na swoje usprawiedliwienie?

— Mógłbym, proszę Wysokiego sądu, ale czy mi to co pomoże? (Le Rire)

Władca, czy więzień?

Uprawnienia

prezydenta Francji w teorii i w praktyce

PARYŻ, koniec lutego

Istnieją pewne szablony myślowe w życiu politycznym, pewne przyjęte skróty, które żyją długo, ale nie potrafią oprzeć się krytycznemu spojrzeniu. Należy do nich sąd i przekonanie faktycznej bezsilności prezydenta republiki francuskiej, o tym, że jest postacią wyłącznie dekoratywną, wygłaszającą przemówienia rocznicowe, otwierającą wystawy, przecinającą wstęgi, i td. Zestawia się go dla tego z królem angielskim, a obu tym głowom państwa przeciwstawia się prezydenta Stanów Zjednoczonych, jako osobistość, mającą niezwykle daleko sięgające uprawnienia.

W związku z tym w samej Francji utarło się przekonanie, że polityk obejmujący stanowisko prezydenta republiki staje się „więźniem pałacu Elizejskiego", ślepym wykonawcą woli większości wyborców i większości parlamentarnej. Na potwierdzenie tego przypuszczenia przytaczało się fakty, że silniejsze indywidualności czuły się źle na fotelu prezydenta, że nie mogły na nim długo wytrzymać i że za ich rządów dochodziło do konfliktów. Przypomina się pierwszego prezydenta Trzeciej Republiki Thiersa, który musiał zgłosić rezygnację z powodu votum nieufności wyrażonego mu przez parlament. Przytacza się nazwisko drugiego prezydenta marsz. Mac Mahona, który jedyny w dziejach Trzeciej Republiki skorzystał z prawa przysługującego prezydentowi rozwiązania Izby Deputowanych i musiał się podać do dymisji, gdyż wybory były bezpośrednim votum nieufności pod jego adresem. Silnym człowiekiem niewątpliwie był w ostatnich czasach prezydent Aleksander Millerand, który nosił się z planem rewizji konstytucji i rozszerzenia uprawnień prezydenta. Jednakowoż wybory w roku 1924 dały większość jego przeciwnikom z kartelu lewicy, a ci natychmiast po wyborach zmusili go do ustąpienia, nie dopuszczając do utworzenia rządu z jego ramienia.

Wspomina się również o tym, że wybitni politycy, ludzie silni i bardzo zasłużeni ulegali w walce o fotel prezydenta i że w wyborach dokonywanych przez Zgromadzenie Narodowe zwyciężają normalnie sympatyczni, zręczni rutyniści — nie mający wrogów i nie wzbudzający podejrzeń. I tak po wojnie ojca zwycięstwa, Jerzego Clemenceau zwyciężył elegancki, gładki i zręczny Paweł Deschanel, który jednak nie cieszył się długo swoim urzędem, a wybitnego polityka, którym był niewątpliwie Arystydes Briand, pokonał prezydent senatu, poważny i ponury Paweł Doumer...

Całe to zagadnienie staje się nader aktualne w związku ze zbliżającym się terminem wyboru prezydenta, który odbędzie się w kwietniu. Omawia się więc szanse poszczególnych kandydatów, próbuje się przewidzieć, jaki typ będzie reprezentował zwycięzcę, zadaje się pytanie, czy kandydat o wybitnych kwalifikacjach, jakim byłby niewątpliwie np. Herriot, miałby szanse, gdyby pozwolił postawić swoją kandydaturę? W obszernej dyskusji, która się wywiązała na ten temat, po czynają przeważać poglądy sprzeczne z tymi, które uchodziły dotąd za niewzruszone pewniki. Wysuwa się więc tezę, że istotna władza prezydenta może być znacznie większa, niżby się powierzchownemu obserwatorowi wydawało i że zakres tej władzy zależny jest od umiejętności grania na skomplikowanym instrumencie parlamentarno - rządowym.

Jawne narzucanie swojej woli zwykło w tych warunkach nie prowadzić do celu, natomiast stanowczość i świadomość celu połączone z giętkością i kurtuazją, mogą osiągnąć bardzo wiele. Prezydent jest człowiekiem rozdającym karty w grze politycznej, czyni to stale, ma więc niepospolitą rutynę, a karty te niewidocznie dla innych, są dla niego samego przezroczyste. Może odpowiednio reżyserować i aranżować przesilenie polityczne, stawiać trudności niesympatycznym dla niego kandydatom na premiera, aby w końca pozwolić wyjść zwycięsko swojemu kandydatowi. Przytacza się na poparcie tego twierdzenia, że prezydent Grevy umiał przez długi czas nie dopuścić do premierostwa tak głośnego polityka, jakim był Leon Gambetta i że podobnie uśmiechnięty zawsze i uprzejmy dla wszystkich Gaston Doumergue umiał torpedować skutecznie kandydaturę Edwarda Herriota na szefa rządu.

Ten zakres władzy prezydenta przedstawia się wyraźnie wtajemniczonym, szersza publiczność jednakowoż zwykle nie zdaje sobie z niego dostatecznie sprawy. Wreszcie w grę wchodzi jeszcze jeden wzgląd, mający bardzo wielkie znaczenie. Prezydent trwa przez lat 7 na swoim posterunku, gdy normalnie rządy zmieniają się szybko. Wskutek tego prezydent, który ma za sobą zawsze bogatą urozmaiconą i długotrwałą karierę parlamentarną i ministerialną, znacznie bardziej obznajomiony jest z rozgrywającymi się sprawami od krótkotrwałych stosunkowo premierów i ministrów. On to obok wyższej biurokracji reprezentuje element trwałości i to również pozwala mu odgrywać rolę znacznie większą, niż to dotąd normalnie przypuszczano.

A. B.

Na ekranie świata

Najnowsza tajemnica Grety Garbo

Dzisiejszą pogadankę mógłbym też zatytułować: „Ze świata ekranu" — gdyż i w tej sferze bywają zdarzenia, których kronikarz świata pominąć nie może.

Greta Garbo słynie z tego, że za wszelką cenę chciałaby się ukryć przed światem. Lecz im bardziej się ukrywa, tym bardziej tajemniczością swą intryguje świat, którego niezliczone oczy ostatecznie przenikają przez wszelkie mury, jakimi się zasłania.

W ciągu ostatniego roku zauważono kilkakrotnie, że Greta zjawia się w pobliżu jeziora Gardyjskiego, znikając następnie obserwatorom zupełnie z oczu. Ciekawi puścili się raz za nią w pogoń i stwierdzili, że znika ona rzeczywiście za murem — tym razem nie w przenośnym znaczeniu. Wśród wielkiego lasu oliwnego wznosił się wysoki biały mur, otaczający rozległą posiadłość.

Z dalszych badań wynikło, że Greta za tym murem buduje sobie willę o książęcym przepychu i że już na wiosnę nadchodzącą zamierza w niej zamieszkać. Architektura wewnętrzna przypomina styl starorzymski: wszędzie kolumny i małe fontanny. Ściany i sufity z czerwonego kamienia werońskiego; w niektórych salach widzi się też czarny marmur, wyłamany z sąsiedniej wysokiej góry Monte Altissimo. Robotnicy zatrudnieni w tym kamieniołomie opowiadają, że Greta sama wybierała sobie tam bloki i długo z nimi rozmawiała w znakomitej włoszczyźnie.

Willa urządzona jest ponoć z komfortem wyrafinowanym. Obejmuje dwadzieścia pokojów sypialnych z łazienkami i dwie wielkie sale projekcyjne. Do brzegu jeziora wiedzie tunel osobno zbudowany. Jest tam przygotowany osobny mały port dla łodzi motorowych.

Włoska rezydencja Grety jest więc bez porównania okazalsza, aniżeli mała, biała willa jej w szwedzkiej miejscowości Harby. Wybrała ona sobie tym razem, okolicę słynącą z romantycznej piękności. Malcesine. Miejscowość ta zdobyła sobie miejsce w literaturze światowej. Już Goethe unosił się nad jej urokiem. W wspomnieniach swych opowiada, że zdarzyła mu się tam przygoda. Kiedy odrysował ruinę starego zamku pod Monte Balda, policja wenecka, podejrzywając w nim szpiega, zaaresztowała go, co jednak nie zmniejszyło podziwu jego dla tej czarodziejskiej krainy. Niedaleko od tego miejsca, również na wybrzeżu jeziora Garda, d'Annunzio wybudował wille swe Vittoriole.

Nie wiadomo, czy atrakcja tych wspomnień literackich podziałała na wyobraźnię szwedzkiej aktorki. Sam wdzięk południowego krajobrazu wystarcza, by obranie Malcesine uczynić zrozumiałym. Abstrahując od lata, w którym panują tu upały ekwatorialne, przez rok cały jest to raj wiecznie kwitnący. Róże, chryzantemy, tuberozy o woni oszałamiającej będą bez przerwy zdobiły park Grety, którego głównym czarem jest uroczy gaj oliwny.

Na razie posiadłość tę nadzoruje stary szwedzki majordomus, który za przykładem swej pani jest nieprzystępny. Ciekawi wizytorowie z trudnością tylko dowiedzieli się od niego, że codziennie nadchodzą tu listy, w których wielbiciele i wielbicielki diwy ofiarują jej podarunki dla nowej rezydencji: fortepiany i gobeliny, kuchenki elektryczne i psy bernardyńskie dla strzeżenia bramy.

* * *

I wyobrazić sobie, że ta królewna z bajki rozpoczęła karierę swą jako pomocnica w sklepie fryzjerskim w Sztokholmie — Södra, gdzie musiała golić klientów, i że awans jej polegał w zdobyciu sobie miejsca w domu towarowym Bergströma, gdzie sprzedawała kapelusze. W Sztokholmie opowiadają, że Greta Garbo, bawiąc w Szwecji na posiadłości swej Harby, lubi czasem incognito zwiedzać Sztokholm i przechodzić obok owego zakładu fryzjerskiego i domu towarowego, gdzie ją znano jako pannę Gustafson. W chwili jednak, gdy ją ktoś poznaje, staje się znowu wyniosłą i niedostępną.

Jeden jest tylko sposób, aby zbliżyć się do niej, bez obawy, że się odwróci. Udało się to pewnemu studentowi szwedzkiemu. Z przyjaciółką swą, hr. Wachtmeister, wybrała się raz Garbo autem do zamku Tyresö w pobliżu Sztokholmu. Panie te zabłąkały się jednak i zmuszone były dopytywać się o drogę. Właśnie przechodził gościńcem młody człowiek. Greta Garbo wysiadła z auta i poprosiła go o wskazówkę. Młodzieniec mógł udzielić dokładnych informacji, bo sam pieszo podążał do tegoż zamku. Wróciwszy do auta, Greta, zadowolona, że turysta ten jej nie poznał, zaproponowała mu, by również wsiadł do auta, co młodzieniec chętnie przyjął.

Rozmowa toczyła się żywo, w sposób zupełnie nieskrępowany, aż Greta wyciągnęła papierośnicę i zaofiarowała towarzyszowi wycieczki papierosa. Wtedy zaszło coś niespodziewanego. Młodzieniec nie zapalił papierosa, jeno schował go z uroczystym gestem w portfelu.

„Ale dlaczegoż?" — zagadnęła go Greta. — „Wszak pan widzi, że i ja palę!"

„Nie, dziękuję uprzejmie" — odparł młodzieniec. — „Tego papierosa nigdy nie zapalę. Niech mi wolno będzie schować go jako pamiątkę otrzymaną — od panny Garbo".

Po całym poprzednim, dyskretnym zachowaniu się młodego człowieka gest ten, w którym nie było najmniejszego natręctwa, tak schlebił wielkiej artystce, że nie cofnęła się jak zwykle, lecz pozwoliła uszczęśliwionemu studentowi, by wraz z nią i przyjaciółką zwiedził zamek.

* * *

Zupełnie inaczej obchodzi się Greta Garbo z reporterami. Jest ona na stopie wojennej z prasą wywiadowczą całego świata. Nie wszyscy reporterzy mieli zrozumienie dla tak daleko posuniętej rezerwy. Znaleźli się tacy, którzy mszcząc się za odmowę jej, ogłaszali jednak pewne o niej wiadomości, ale — zmyślone. Oto powód, dla którego kursuje tyle fantastycznych anegdot o tej właśnie gwieździe filmowej.

Pewien szczególnie złośliwy dziennikarz, otrzymawszy również kosza, tak odpisał artystce niechcącej by ją nagabywano:

„Tak, ma pani rację. Ciekawość prasy może być dokuczliwa".

„Jest jednak coś jeszcze gorszego od natarczywości prasy: jeżeli pewnego dnia prasa przestaje zupełnie kimś się interesować".

WID.

Krupskaja



Wdowa po Leninie, Nadzieżda Konstantinowna Krupskaja, która — jak już donieśliśmy — zmarła onegdaj w Moskwie, należała do rzędu tych aktywnych jednostek w Sowietach, które w ostatnich latach popadły w niełaskę Stalina, jako podejrzane o tzw. „sympatie trockistowskie".

Urodziła się w r. 1869 i poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu, prowadząc w latach 90-tych ubiegłego stulecia kursy wieczorne dla robotników w Petersburgu. W r. 1894 spotkała się z 25-letnim Leninem i od tego czasu u jego boku rozwijała działalność rewolucyjną aż do jego śmierci. Oboje brali udział w pracach partii socjal-demokratycznej, zajmując kierownicze stanowiska. Oboje śledzeni byli przez władze rosyjskie, poczem aresztowano ich i zesłano na Sybir.

Wspólnie z Leninem, już jako jego małżonka założyła Krupskaja „Związek walki o wyzwolenie klasy robotniczej", który stał się pierwszą komórką organizacyjną przyszłej partii bolszewickiej. Ona też była faktycznie sekretarzem generalnym tej partii aż do r. 1917.

W tym właśnie roku wróciła z Leninem do Rosji ze Szwajcarii, gdzie oboje przebywali na wygnaniu od r. 1900 Krupskaja organizuje wówczas związek „Iskra" i kieruje konspiratywną działalnością partii. Za jej inicjatywą powołuje się do życia Komisariat ludowy dla spraw wychowania, ona jest duszą naczelnego biura propagandy politycznej, oraz związku młodzieży komunistycznej.

Jako kierowniczka biura wychowania politycznego, wydaje ona w r. 1929 zarządzenie, na mocy którego usuwa się z wszystkich bibliotek rosyjskich dzieła Platona, Kanta, Schopenhauera, Nietzschego i Spencera, oraz spala się publicznie wszystkie, znajdujące się w bibliotekach, egzemplarze Biblii i Koranu.

Z okazji 60-tych urodzin Krupskaja mianowana zostaje doktorem honorowym Akademii wychowania komunistycznego. W owym czasie bierze jeszcze niezwykle aktywny udział w życiu politycznym.

W r. 1930 zmienia się nagle dotychczasowy, pełen uznania stosunek najwyższych władz sowieckich wobec niej. Wtedy bowiem Krupskaja zaatakowała politykę Stalina, uprawianą wobec wsi rosyjskiej, na skutek czego zaczyna uchodzić za zwolenniczkę kierunku opozycyjnego, sympatyzującego z trockistami.

„Pamiętniki Lenina", które ogłosiła w roku 1934 wywołały niezadowolenie rządzących sfer moskiewskich, a kiedy w r. 1935 Krupskaja bierze w obronę przywódców opozycji, Zinowiewa, Kamieniewa i innych, zostaje aresztowana na krótki okres czasu. Mimo to w sierpniu 1936 podejmuje nowe starania i interwencje na rzecz najbliższych współpracowników Lenina, skazanych w pierwszym procesie trockistów, a wtedy następuje ponowne jej aresztowanie.

W związku z drugim procesem trockistycznym, w styczniu 1937, skazana zostaje na areszt domowy. Prokuratura sowiecka bowiem podejrzewa ją o współudział w spisku antystalinowskim.



Środa, 1 marca

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Kto z nas najważniejszy?" obrazek słuchowiskowy dla dzieci młodszych w oprac. Anny Świrszczyńskiej; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.40 Odczyt: „Chałupnictwo i jego niedomagania" wygł. red. K. Turowski; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert" w wyk. orkiestry rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego (z Wilna) z udz. Anieli Szlemińskiej (śpiew) z Warszawy; 15.30 Muzyka obiadowa — w wyk. orkiestry Adama Hermana; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Dom i szkoła: Dzieci spokojne i małomówne, pogad. wygł. Zofia Frąckowiakowa; 16.35 Włoskie pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stan. Kazuro; 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Koncert solistów. Wyk. Maria Bielicka (sopr.) i M. Szaleski (altówka), przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18 „Życie w anegdocie"; 18.10 Arie i pieśni w wyk. Ottokara Feliksa Skibińskiego (baryton), przy fort. dyr. B. Wallek-Walewski; 18.30 „Nasz język" and. w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Czy szkoła zabiera dziecko rodzinie?" dialog w opr. Ewy Rybickiej; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. katow. pod dyr. J. Leszczyńskiego, St. Kruzer (bas), Alfred Lipiński (12-letni wirtuoz na ksylofonie), Józ. Klosek (skrz.), Jerzy Harald (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorol. i sportowe, oraz Nasz program na jutro; 21 Opowieść o Chopinie — audycja w oprac. Karola Stromengera, przy fort. Zbigniew Drzewiecki; 21.40 Powsz. teatr wyobraźni „Podkoziołek"; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt „Filozofia na codzień" w oprac. dr Fr. Kalicińskiej-Korpałowej; 22.20 Koncert popularny w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczy.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. ang.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.5 p. Kraków; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Muzyka kameralna; 18.30 p. Kraków; 22 „Z życia gospodarczego Śląska"; 22.10 Koncert popularny; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.45 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.30 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 „Karłowicz i Lwów" — odczyt wygł. prof. Chybiński; 22.15 Lwowskie pióra; 22.50 M. Karłowicz: „Rapsodia litewska" (płyty); 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Heroldowie ulicy" — reportaż z pracy i świetlicy gazeciarzy; 18.10 Płyty; 18.30 p. Kraków; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Koncert solistów 22.45 Recytacje; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południ.; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: „Żelazne straszydło" — pogadanka z dziejów kolei żelaznej Jamimy Czernowitz; 16.45—18.30 Program hebrajski: koncert żydowskiej muzyki wschodniej w wykonaniu zespołu studia; 18.45 Kom. meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Dalszy ciąg koncertu żyd. muzyki wschodniej; 19.15 „Jakub Kahan" — pogadanka z okazji jubileuszu poety i recytacje. 19.45 Koncert kwartetu studia, w programie utwory Beethovena; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Koncert, poświęcony twórczości Delibesa w wykonaniu londyńskiej orkiestry filharmonicznej; 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Pieśni flamandzkie. DROITWICH: Muzyka węgierska. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. SOFIA: Muzyka popularna.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa RZYM: 19.10 Muzyka arabska. RADIO ROMANIA: 19.20 Koncert wieczorny. OSLO: 19.25 Melodie operetkowe. PRAGA: „Czarci mur" — opera Smetany. KOWNO: 19.30 Koncert symfoniczny. LAHTI: Wieczór szwajcarski. STRASBURG: Koncert orkiestrowy. SZTOKHOLM: Koncert amerykańskiego zesp. Harmony Singers

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. DROITWICH: Swing Song" — muzyka jazzowa. LAHTI: Popularne pieśni szwajcarskie. RADIO ROMANIA: Utwory Schuberta. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BUDAPESZT: 20.10 Koncert ork. operowej. SZTOKHOLM: 20.20 „Londyn—Paryż—New York" — kabaret.

21 MEDIOLAN: Transm. z La Scali: „Fedra" — opera Pizzettiego. RZYM: „Fanny" — komedia Rovetty. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. PARIS PTT.: Recital fortep. Lelli Gousseau, 21.30 Koncert symfoniczny. BRATISŁAWA: 21.10 Koncert symfoniczny. DROITWICH: 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. LONDYN REG.: Orkiestra wagonowa w swoim repertuarze. POSTE PARISIEN: 21.20 Dawne przeboje Yvette Guilbert. FLORENCJA: 21.30 Koncert symfoniczny. RENNES: Koncert wieczorny. STRASBURG: Koncert symfon.

22 HILVERSUM I.: Muzyka rozrywkowa. KOWNO: Muzyka lekka. RADIO PARIS: Program rozrywkowy. — SOFIA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.05 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: 22.15 „Pamiętam" — koncert wokalno-instrumentalny. PRAGA II: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy.

23 BUDAPESZT: Koncert ork. wojskowej. FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Koncert wieczorny. BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka jazzowa. POSTE PARISIEN: „O czym marzycie"; 23.25 Przyszłe sławy przed mikrofonem. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.20 Koncert muzyki francuskiej. DROITWICH: 23.30 Kabaret taneczny.

To jeszcze nie rozstrzygnięcie

Meir Grosman o konferencji palestyńskiej

Warszawa, 28. 2. ŻAT. W oświadczeniu dla ŻAT-nej prezes Judenstaatspartei i wiceprezes Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego Meir Grosman w następujący sposób wypowiedział swój pogląd o sytuacji, wytworzonej na konferencji palestyńskiej w Londynie:

Nie jestem wstrząśnięty. Cała konferencja nie sprawia na mnie wrażenia trybunału, który ma rozstrzygać o naszej sprawie. Nie należy przesadzać. Nie sądzę, aby obecne decyzje miały wartość trwałą. Jest to jeden z kolejnych ataków na naszą sprawę: niczem gorączka u chorego. Nie byłbym się nawet dziwił, gdyby po wszystkim, zgodnie ze starym dobrym zwyczajem angielskim, wydelegowano do Palestyny nową komisję. Śmieszne jest porównywanie Żydowskiej Siedziby Narodowej do Czecho-Słowacji lub snucie parareli między Palestyną a Syrią. Sprawa nasza jest sprawą odrębną, o odrębnych okolicznościach dającą nam szczególne możliwości obrony. W sprawie naszej współdziałać być może, więcej jeszcze czynników niż w sprawie czechosłowackiej, a jednym z najważniejszych jest Ameryka. Nigdy też nie wolno zapominać o istnieniu dwóch Anglii: obok Anglii Chamberlaina jest jeszcze liberalno-demokratyczna, która — jakkolwiek dziwacznie by to wyglądało — jest bardziej patriotyczną i bardziej imperialistyczną niż Anglia tego odłamu konserwatyzmu, którego reprezentantem jest p. Chamberlain.

Byłoby najsłuszniejsze, gdybyśmy w ogóle nie szli na konferencję londyńską, póki nie zostały spełnione trzy postawione przez nas warunki; skoro się jednak stało inaczej, należy w całej pełni wyzyskać zadokumentowaną przez nas dobrą wolę i ugodową gotowość do ofiar, której wyrazem był sam fakt pójścia do Londynu. Przede wszystkim należy niezwłocznie oświadczyć, że nie mamy więcej tematu do rozmów dalszych. I szykujmy się w spokoju do oporu, zarówno w Palestynie jak i poza nią. Nie jestem zdania, że opór nasz ma się wyrażać w demonstracjach. — Świat już się do nich przyzwyczaił; musimy natomiast stworzyć maksymalną jedność żydowską i syjonistyczną i zmobilizować wszystkie rezerwy.

Są względy całkiem obiektywne, dzięki którym już dziś w spokoju zapobiec możemy normalnemu funkcjonowaniu rządu, opartego na większości arabskiej. Nie możemy narzucać Anglii naszej woli; jesteśmy jednak dość silni, aby nie dopuścić do reżimu, zwróconego przeciw nam. Pod względem gospodarczym i politycznym jest nas w Palestynie nie 33, lecz 60 proc. Aczkolwiek nie sądzę, abyśmy już wkroczyli w rozstrzygające stadium walki, to jednak największym z możliwych nieszczęść byłoby obecnie ujawnianie opozycji w niezorganizowanych, separatystycznych i histerycznych demonstracjach.

W 70-tym roku życia zmarła ta kobieta, która mimo swych zasług dla bolszewizmu, była by niezawodnie podzieliła losy innych przeciwników Stalina, gdyby nie wzgląd na to, że przez długie lata była najbliższą współpracowniczką i towarzyszką życia Lenina.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w 1938 r.

Jak wynika z danych opublikowanych ostatnio przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej w 1938 r., z usunięciem sezonowości 1928 = 100, kształtował się następująco (w nawiasach dane za 1937 r.):

Wskaźnik ogólny wyniósł 119,3 (110,7) w tym dobra wytwórcze 139,8 (127,3), dobra spożycia 109,2 (102,7), dobra pozostałe, a więc energetyczne i eksportowe 103,2 (97,1);

Wskaźnik produkcji górniczej kształtował się w tym czasie następująco: węgiel kamienny 93,9 (88,6), ropa naftowa 68,4 (67,7), gaz ziemny 127,4 (115,6), ruda żelazna 125,5 (111,1), sole potasowe 163,4 (152,0), sól kamienna i warzona 129,9 (107,7); Wskaźnik produkcji przemysłowej kształtował się następująco: przemysł metalowy i maszynowy 148,6 (130,0), elektrotechniczny 374,9 (308,8), chemiczny 143,4 (132,8), mineralny 115,1 (109,0), drzewny 104,0 (101,3), włókienniczy 113,2 (108,0), odzieżowy 107,2(99,2), spożywczy 94,9 (87,8), papierniczy 156.5 (144,1), poligraficzny 135.3 (126.4), energia elektryczna 152,6 (137,9).

Utrata zajęcia pracownika umysłowego z własnej winy

Przez utratę zajęcia wskutek własnej winy należy rozumieć wszelkie wypadki, uprawniające pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy z winy pracownika, a mianowicie:

1) nadużycie przez pracownika zaufania pracodawcy,

2) obelgę lub znieważenie pracodawcy, jego zastępcy lub przełożonych przez pracownika,

3) niezachowanie przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę o ile zachodzi z jego strony zła wola lub niedbalstwo,

4) prowadzenie przez pracownika bez zgody pracodawcy własnego przedsiębiorstwa lub dokonywanie transakcyj na własny lub cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którym pracownik jest zatrudniony,

5) zdradę przez pracownika tajemnicy technicznej lub handlowej przedsiębiorstwa,

6) ujawnienie, iż przy zawarciu umowy o pracę pracownik posłużył się fałszywym lub sfałszowanym świadectwem, oraz

7) inne podobne wypadki.

W razie utraty zajęcia z powyższych przyczyn, pracownik umysłowy nie ma prawa do świadczeń z powodu braku pracy.

Pośrednictwo pracy dla absolwentów szkół handlowych

Na terenie Izby Przemysłowo - Handlowej w Lublinie rozważany jest projekt zorganizowania — w ramach prac Izby — pośrednictwa pracy dla absolwentów szkół handlowych. Inicjatywa ta powstała w związku z dążeniem do ułatwienia kontaktu między sferami kupieckimi, poszukującymi fachowych pracowników, i absolwentami szkół poszukujących pracy w swoim zawodzie. Sprawę tę omawiano na ostatnio odbytym zebraniu Komisji Kształcenia Zawodowego Izby Lubelskiej, która przedyskutowała zarówno zasadę projektu, jak i szczegóły techniczno-organizacyjne jego realizacji. Słuszna inicjatywa Izby Lubelskiej spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem zarówno ze strony kupiectwa jak i władz szkolnych, w związku z czym komisja uchwaliła wystąpić z wnioskiem o przyjęcie projektu również przez inne izby przemysłowo-handlowe, w celu zrealizowania go na terenie całej Polski.

Zmiana statutów cechowych

W myśl obowiązujących przepisów, cechy są obowiązane przedstawić do dnia 30 czerwca br. nowe statuty. Ponieważ termin ten uznano za ostateczny, jest rzeczą wskazaną, aby zarządy cechowe wykorzystały walne zebranie sprawozdawcze, które powinny być zwołane w ciągu marca br., dla przyjęcia tych statutów.

Należy podkreślić, że nowe statuty rozszerzają prawa cechów przez nadanie im uprawnień gospodarczych, a m. in. przez umożliwienie im organizowania spółek i spółdzielni w celu prowadzenia składów, wspólnych magazynów itp. Statuty te przewidują poza tym możność tworzenia przy cechach kół czeladniczych. W interesie więc rzemiosła leży jak najszybsze uchwalenie nowych statutów przez walne zebrania cechowe. Pamiętać jednak należy, że w myśl par. 38 obecnych statutów cechowych zaproszenia na zebrania, zwołane w celu zmiany statutu, muszą być rozesłane na 14 dni przed terminem zebrania.

Położenie gospodarcze Polski

w oświetleniu B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w styczniu br.:

Z przyczyn sezonowych nastąpiło w styczniu br. zwykłe osłabienie obrotów gospodarczych oraz natężenie produkcji w niektórych gałęziach przemysłowych. Mniejsze w związku z tym zapotrzebowanie pieniężne życia gospodarczego przyczyniło się do wzrostu płynności, umożliwiając instytucjom finansowym zmniejszenie wykorzystania kredytowego w instytucji emisyjnej. Stan udzielonych przez banki kredytów wskutek tego nieco się obniżył. Zapotrzebowanie gotówkowe zaczęło jednak wzrastać pod koniec miesiąca, z chwilą rozpoczęcia przygotowań do zbliżającego się sezonu wiosennego, wskutek czego w niektórych instytucjach wystąpiło zwiększone wykorzystanie przez przedsiębiorstwo lokat krótko terminowych o charakterze rezerw obrotowych. Wkłady terminowe i oszczędnościowe, wykazały natomiast dalszy wzrost, aczkolwiek słabszy niż w miesiącach poprzednich.

Obroty papierami wartościowymi osiągnęły w styczniu znacznie mnejsze sumy niż przed rokiem, przy niejednolitej tendencji kursowej znaczniejsza poprawa kursów wystąpiła w lu tym. Korzystny stan wypłacalności w przemyśle i handlu został na ogół utrzymany, natomiast spłata zobowiązań rolniczych odbywała się nadal z trudnościami. Ceny ziemiopłodów wykazywały bowiem pewną stabilizację na osiągniętym poprzednio niskim poziomie przy utrzymanych również warunkach zbytu w dziale hodowli rolniczej.

Ogólne rozmiary produkcji przemysłowej, były w styczniu nieco niższe niż w grudniu, ze względu na słabszy sezonowo ruch w niektórych branżach przemysłu przetwórczego, jak w pewnych działach przemysłu metalowo maszynowego i chemicznego, w przemyśle mineralnym i spożywczym. Silniej natomiast pracował przemysł włókienniczy i odzieżowy — przy produkcji na sezon wiosenno letni. — Wzrost wytwórczości wykazało również hutnictwo żelazne; słabiej zatrudnione były huty cynkowe, ze względu na niezbyt korzystną koniunkturę eksportową dla cynku. Wydobycie węgla wzrosło dzięki lekkiej poprawie zbytu na rynku wewnętrznym oraz poważniejszej zwyżce eksportu węgla. Mniej korzystnie natomiast kształtował się wywóz materiałów drzewnych.

Ogólna wartość obrotów towarowych z zagranicą była mniejsza, niż w grudniu, wyższa jednak niż przed rokiem. Ponieważ przywóz zmniejszył się silniej od eksportu, nadwyżka wywozowa zwiększyła się do przeszło 16 miln. złotych.

Na rynku pracy trwał sezonowy wzrost liczby bezrobotnych, spowodowany spadkiem zatrudnienia w przemyśle przetwórczym, normalnym w okresie zimowym oraz ograniczeniem ruchu inwestycyjnego i robót publicznych.

Polska domaga się kolonij

Warszawa. 28. 2. (g. m.) W związku z rozpoczętymi dnia 25 bm. w Genewie obradami Rady Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów, w których bierze udział prezes Federacji polskich stowarzyszeń L. N. sen. Jan Dębski, dowiadujemy się, że na plenarnym zgromadzeniu Unii, które ma być w krótkim czasie zwołane, omawiana będzie sprawa kolonii i rozważane będzie memorandum polskie w sprawie rozciągnięcia zasad mandatowych na terytoria kolonialne.

Jak wynika z tego memorandum, Polska nie widzi w rozszerzeniu systemu mandatowego na nowe kolonie sposobu wyjścia z trudnej dla niej sytuacji surowcowej i populacyjnej. Rozwiązanie tego zagadnienia wymaga udziału wszystkich zainteresowanych tj. z jednej strony wszystkich mocarstw kolonialnych, z drugiej zaś innych państw, dla których dostęp do terenów zamorskich i surowców kolonialnych jest żywotną koniecznością.

Koniecznością jest redystrybucja terenów kolonialnych w Afryce, na które rozciągnięty będzie system mandatów, zarówno między mocarstwa kolonialne jak i między państwa — dla których dostęp do obszarów kolonialnych jest niezbędny.

Rozciągnięcie systemu mandatowego na terytoria kolonialne i przydzielenie ich z jednej strony ich starym metropoliom, z drugiej zaś państwom przeludnionym, ubogim w kapitały i surowce stanowi według Federacji Polskich Stowarzyszeń L. N., sprawiedliwe rozwiązanie zagadnienia.

To też Federacja ta w konkluzji przedłożonego memorandum zgłosiła Radzie Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń L. N., która obecnie obraduje w Genewie, następujący wniosek który winien być przedłożony na następnym plenarnym zgromadzeniu Międzynarodowej Unii:

„Plenarne Zgromadzenie Międzynarodowych Unii Stowarzyszeń L. N. wzywa Ligę Narodów do zwołania, możliwie jak najszybciej konferencji międzynarodowej, celem przekształcenia obecnego systemu rządów w koloniach na system mandatów międzynarodowych, których administacja byłaby powierzona państwom europejskim, stosownie do ich możliwości kolonizatorskich i stosownie do ich rzeczywistych potrzeb gospodarczych i demograficznych, to jest zarówno pod kątem wl..nia kapitałów, jak i ludzi".

Jest to nowy krok na drodze przełamania nieświadomości opinii międzynarodowej odnośnie żywotnych potrzeb kolonialnych Polski.

Spadek handlu światowego

Według danych statystycznych Biura Ekonomicznego Ligi Narodów, wartość obrotów handlu światowego w złocie była w 1938 r. o 13,4 proc. niższa niż w 1937 r. Ceny towarów będących przedmiotem obrotów międzynarodowych, wykazują, po przeliczeniu na złoto, spadek o 4 proc. Pod względem ilościowym obroty handlu światowego były w r. ub. o 9 proc. mniejsze w porównaniu do roku poprzedniego.

Wzrost importu nastąpił tylko w 5-ciu krajach, a mianowicie: w Niemczech o 11 proc., w Polsce, Australii i ZSRR o 4 proc. i w Chile o 15 proc. Natomiast w innych krajach zaznaczył się spadek importu: w Stanach Zjednoczonych o 35 proc., w Chinach o 33 proc., w Japonii o 29 proc., w Czechosłowacji o 26 proc., we Francji o 22 proc. i

we Włoszech o 20 proc. Ogólny spadek importu wszystkich krajów świata wynosił 13,2 proc., a eksportu o 13,5 proc.

Wzrost eksportu nastąpił tylko w trzech krajach, a mianowicie: w Bułgarii, Irlandii i Szwajcarii; wahał się on w granicach od 2 do 11 proc. We wszystkich innych natomiast krajach zaznaczył się spadek eksportu, który w Szwecji, Holandii, Anglii, Finlandii i na Węgrzech wynosił 10 proc., w Belgii 15 proc., w Jugosławii, Czechosłowacji i ZSRR 20 proc. i w Rumunii 30 proc.

Polityka walutowa Czechosłowacji nie ulegnie zmianie

Na walnym zebraniu akcjonariuszów Czechosłowackiego Banku Narodowego, odbytym w dniu 25 bm. przemawiał m. in. premier Beran, który podkreślił, że troska o stałość waluty czechosłowackiej będzie podstawowym programem prac rządu. Nie chcemy — mówił premier — i nie będziemy uprawiali polityki ani deflacyjnej, ani inflacyjnej.

Nowomianowany prezes Czechosłowackiego Banku Narodowego dr Dworzak podkreślił, że waluta czeskosłowacka podczas ostatnich zaburzeń politycznych wytrzymała próbę, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się pożyczka angielska. Mówiąc o przyszłych zadaniach czechosłowackiej instytucji emisyjnej, dr Dworzak podkreślił, że zgodnie z tradycją, Bank Narodowy będzie rozwijał akcję kredytową, dbając głównie o dostarczenie taniego kredytu dla drobnych warstw społeczeństwa. Jeżeli chodzi o przyszłą politykę gospodarczą, to zdaniem dr Dworzaka ważne znaczenie ma fakt zwiększenia obrotów handlowych z Niemcami. Mówca wyraził nadzieję, że stosunki gospodarcze czechosłowacko - niemieckie będą unormowane na podstawie wzajemnego respektowania interesów obu państw. Omawiając obecne zapotrzebowanie rynku kapitałowego, w związku z projektowanymi wielkimi inwestycjami, dr Dworzak podkreślił, że ze względu na niedostateczną wysokość pożyczki zagranicznej, zapotrzebowanie na ten cel będzie pokrywane ze źródeł krajowych.

TO I OWO

Powrót do wielkich pancerników

Po okresie, w którym przypisywano główną rolę we flocie morskiej małym zwinnym okrętom, nadszedł znowu czas, gdy teoretycy i praktycy strategiki morskiej nawracają do rehabilitacji roli wielkich okrętów bojowych, pancerników. Przy tym powrót ten odbywa się po linii zwiększenia tonażu tych okrętów, w kierunku budowy superdreadnoughtów. Na tę drogę weszła najwcześniej Japonia, za jej przykładem Anglia, Niemcy, Francja, Italia. Od tonażu 35.000 ton posunięto się aż do 45.000 ton. Niemcy budują więc 3 pancerniki po 35.000 ton, z których pierwszy „Bismarck" został spuszczony na wodę. Francja buduje cztery olbrzymy po 35.000 ton, z których „Richelieu" spuszczono na wodę, a niezadługo i „Gascogne". Italia posiada już 2 pancerniki o tym samym tonażu, drugie dwa są w budowie. Anglia posiada 15 pancerników o łącznym tonażu 473.700 ton, w budowie zaś znajduje się 7 pancerników po 35.000 ton. Stany Zjednoczone dysponują 15 pancernikami o łącznym tonażu 463.300 ton, w budowie zaś znajduje się 6 okrętów po 36.000 ton uzbrojonych w działa 40,6 cm. Japonia ma 9 pancerników o łącznym tonażu 272.200 ton, w budowie zaś dwa po 35.000 ton. Z. S. R. R. posiada trzy stare z czasów carskich pancerniki, w budowie znadują się dwa po 35.000 ton. Wszystkie państwa morskie mają w tej chwili 28 okrętów bojowych w budowie, 55 zaś okrętów tego typu wchodzi w skład czynnych eskadr.

Rękopis Monteskiusza nabyty za 401.000 franków

Od kilku tygodni już toczyła się zażarta walka pomiędzy przedstawicielami Biblioteki Narodowej w Paryżu, Zarządu Miejskiego w Bordeaux i wielkich muzeów zagranicznych o rozmaite rękopisy Montesquieu, a przede wszystkim o rękopis jego słynnego dzieła „Duch praw". Kilka dni temu odbyła się sprzedaż licytacyjna tego cennego manuskryptu, przy czym cena licytacyjna wyznaczona była na 400.000 franków. Zwycięstwo odniosła Biblioteka Narodowa, która kupiła ten historyczny ny dokument za 401.000 franków.

KRONIKA LITERACKA

Zjazd Pisarzy Polskich na Zaolziu

Donosiliśmy swego czasu o zjeździe pisarzy polskich na Zaolziu, który odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 marca br. Ogółem w zjeździe weźmie udział 91 pisarzy, w tym z Warszawy — 45, Krakowa — 24, Wilna — 8, Poznania — 8, Lwowa — 6 oraz 9 aktorów polskich, którzy zupełnie bezinteresownie podjęli się recytacji utworów na specjalnych porankach. Punkt zborny Zjazdu ustalony został w Cieszynie Zachodnim, gdzie też odbędzie się inauguracja Zjazdu oraz uroczysta akademia połączona z recytacjami. I tak, Węgrzyn recytować będzie Mickiewicza („O roku ów"), Słowackiego („Wstęp do Beniowskiego"), Wiercińska — Staffa, Norwida, Liberta, a Socha — Kasprowicza („Fragment z „Księgi Ubogich") i Słońskiego. Pod koniec Wierzyński sam wypowie jeden z wierszy o Piłsudskim. W części koncertowej wystąpią m. in. pianiści Leopold Zieliński i Stanisław Staniewicz. Na Akademii tej przemawiać będą: woj. Grażyński, prezes Sieroszewski, burmistrz Halfar, naczelnik Dzik oraz Ferdynand Goetel.

W drugim dniu zjazdu odbędzie się równocześnie osiem poranków artystyczno-literackich w następujących miejscowościach: Jabłonkowie, Trzyńcu, Karwinie, Cierlicku, Orłowej, Frysztacie, Bogumimie i Suchej Średniej. Na porankach tych będą recytowane utwory starszych i młodszych poetów i prozaików.

W trzecim dniu zjazdu nastąpi spotkanie się uczestników w Katowicach, gdzie odbędzie się recital artystyczno-literacki, a następnie rozwiązanie zjazdu.

W pracowniach pisarzy polskich

Jak się dowiaduje agencja PIL, w najbliższym czasie ukaże się z cyklu „Odnowiciele" nowa książka Wacława Berenta p. t. „Zmierzch wodzów" — opowieść o księciu Konstantym, gen. Dąbrowskim i Niemcewiczu. Znany malarz, Zdzisław Czermański wyda wspomnienia z niedawnej przeszłości p. t. „W pluszowej ramie" z 11 rysunkami. — Juliusz Kaden-Bandrowski przygotowuje nowy tom satyr p. t. „Nauki i uciechy"; Janusz Minkiewicz oddał do druku tom satyr, a Kornel Makuszyński zbiór felietonów „Kartki z kalendarza". Jarosław Iwaszkiewicz wyda drukiem swą „Maskaradę", a Zygmunt Nowakowski drukowaną w odcinku powieść p. t. „Błękitna Kotwica".

Nałkowska skarży producentów filmowych

Jak dowiaduje się agencja PIL, Zofia Nałkowska podała do sądu wytwórnię polską „Parlofilm", która nakręciła „Granicę", o niedotrzymanie warunków umowy. Chodzi mianowicie o należność z tytułu umowy o sprzedaż filmu „Granica" na Stany Zjednoczone, której wspomniana wytwórnia dotąd nie zapłaciła.

Jerzy Bandrowski w Domu Starców w Wejherowie

Jak donosi prasa poznańska, w Wejherowie bawi Jerzy Bandrowski, który po przebyciu zapaleniu oskrzeli rozpoczął rekonwalescencję w klimacie nadmorskim. Bandrowski rozpoczął ponadto pracę nad powieścią morską. Pisarz zamieszkiwał początkowo w lokalu redakcyjnym miejscowego tygodnika, który jednak przestał wychodzić. W ostatnich dniach pisarz znalazł się w tak krytycznym położeniu, że nie miał ani dachu nad głową, ani środków na utrzymanie. Losem pisarza zainteresował się burmistrz Bolduan, który wpłynął na to, że Bandrowski otrzymał pokoik i utrzymanie w miejskim Domu Starców.

Jerzy Bandrowski jest, jak wiadomo, bratem Juliusza Kadena-Bandrowskiego. Stosunek jednak Jerzego do Juliusza jest wyraźnie wrogi. Dawał on temu niejednokrotnie wyraz w sposób bardzo jaskrawy.

Studium o Chestertonie

Zmarły przez dwoma laty pisarz angielski G. K. Chesterton nie od dziś niepokoi licznych historyków literatury i essayistów. Obecnie ukazuje się ciekawe studium o twórczości tego pisarza pióra Maurice'a Evans, naświetlając dorobek literacki Chestertona od strony filozoficznej. Praca Evansa została w ubiegłym roku odznaczona przez Uniwersytet w Cambridge nagrodą „Le Bas Essay Prize".

Ameryka poszukuje nowelistów

Przeglądając pisma literackie, ukazujące się na terenie Stanów Zjednoczonych, dochodzimy do wniosku, że literatura piękna przeżywa tam obecnie okres „prosperity". Milionowe nakłady „bestsellerów" sezonowych, liczne nagrody, konkursy, specjalne premie dla pisarzy i wieczne poszukiwanie nowel i powieści, za które wydawcy płacą każdą cenę. Oto mały przykład: dwóch wydawców amerykańskich z Filadelfii rozpisało prywatny konkurs na dłuższą nowelkę lub małą powieść o tematcie romantycznym z terminem do 30 czerwca 1940 r. oraz z zastrzeżeniem, aby autorzy nie bawili się w zbytnią introspekcję i abstrakcję, a natchnienia szukali raczej w życiu codziennym. A oto premie dla zwycięzcy: **500 funtów — nagroda, 500 funtów — zaliczka tytułem honorarium za 4-letni kontrakt oraz 4-tygodniowa wycieczka do Europy. Poza tym zobowiązują się wydać laureatowi trzy jego następne książki! Oto jak w Ameryce oceniają wartość pisarza.**

OBRAZEK SOWIECKI

Życie w procentach

Podajemy w dosłownym tłumaczeniu felieton Luboszica z „Uczytielskoj Gaziety," który niezwykle charakterystycznie odzwierciedla dzisiejszą rzeczywistość sowiecką.

Wykładowca matematyki, Rudow, ma swoje własne podejście do rzeczywistości. Całe życie jest dla niego tylko skomplikowanym zestawieniem większych i mniejszych procentów. Opowiadają, że kładąc się spać, Rudow z matematyczną dokładnością robi zestawienie z przebiegu minionego dnia: wstał z opóźnieniem piętnastoprocentowym, efektywność jego wykładów wynosiła 80 proc. obiad zjadł z apetytem 91-procentowym, odpoczął 67 proc.

Oto znajduje się przed nami niezwykle ciekawy i pouczający dokument, pisany ręką Fiedora Pawłowicza Rudowa. Dokument ten nosi nazwę: „Plan pracy pedagogicznej w 7-mej klasie ośmioklasowej szkoły rejonu dubowskiego, okręgu stalingradzkiego". Na szesnastu stronicach zeszytu mieści się wyliczenie czynności pracy pedagogicznej z odnotowaniem procentu wypełnienia każdej czynności w poszczególnych kwartałach. W swoim planie tow. Rudow z godną zazdrości systematycznością przewidział wszystko co powinni i czego nie powinni robić jego uczniowie. Przewidział i określił w procentach ich wyniki.

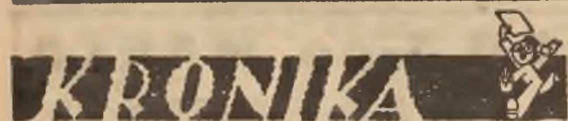
„W szatni należy wieszać płaszcz wyłącznie na własnym haczyku, lub na określonym miejscu. Wykonanie — 85 procentowe". Powiesi — przypuśćmy — uczeń Pietia na skutek roztrzepania płaszcz na inny haczyk, a jego wychowawca zaraz zapisze w notesie procencik. Dalej następują cyfry zatrważające. 50 proc. uczniów „cyrkuluje po korytarzach szkoły stroną prawą, a nie lewą, wy chodzi zaś z klasy biegiem, a nie spokojnym krokiem". Z towarzyszem Rudowem nie ma żartów. Wszystko ma zapisane, obliczone, każdy drobiazg, każdy świstek papieru. Okazuje się, że w pierwszym kwartale równo 15 proc. uczniów pozwoliło sobie pluć w korytarzu.

„Do kubła należy nalewać mniej więcej tylko tyle wody, ile można wypić. Wodą na podłogę nie chlapać. Wykonanie — 85 procentowe". W trzeciw kwartale już wszystkie dzieci nauczyły się nalewania wody „mniej więcej tyle, ile można wypić" i w zeszycie wychowawcy klasowego pojawiła się w tej rubryce uspakajająca cyfra "sto procent".

„Rozpowszechnić zwyczaj wspólnej zabawy dzienniczek z chłopcami (wszystkie szkoły sowieckie są koedukacyjne) i stosownego zachowywania się jednych i drugich. Wykonanie — 75 procentowe".

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość tow. Rudowowi, że w jego planie znajdują się również punkty, wskazujące na procent wykonania jego własnych obowiązków pedagogicznych. Sądząc po tej rubryce nie można mu nawet odmówić dużej dozy samokrytycyzmu i objektywności: „Program nauk wypełniony w 95 proc." A więc nie w stu, ale tylko w 95 proc. z zaznaczeniem w dodatku, że w porównaniu z rokiem zeszłym pozycja ta zmniejszyła się o 3 proc.

Chociaż głupota jest zaraźliwa, nie będziemy mimo to obliczać, jaki procent zdrowego sensu mieści się w elaboratach tego pedagoga.



MARZEC
1
ŚRODA

Wschód słońca 6 g 10 m
Zachód słońca 16 . 04 m
10 Adar 5699

Udogodnienia pocztowe

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie przypomina, że już w jesieni roku ubiegłego wprowadzono znaczne udogodnienia w obrocie paczkowym, pobraniowym i przekazowym.

I tak: 1) paczki zwykłe z podaną wartością do 200 zł. nieobciążone pobraniem, nadawać można bez adresów pomocniczych,

2) Wprowadzono „paczki na okaziciela". Paczki takie odbierać można bezpośrednio w urzędzie oddawczym bez obowiązku legitymowania się, a jedynie za zwrotem dowodu nadania,

3) Paczki z opłatą przerzuconą na adresata i za opłatą kredytowaną nadawać mogą firmy wysyłające większe ilości paczek,

4) Kwotę pobrania podwyższono do 10 tys. zł.,

5) Zezwolono by w małych miejscowościach przekazy telegraficzne w razie niemożności dokonania całej wypłaty wypłacono częściowo.

Bliższych informacji udzielają wszystkie placówki pocztowe.

Zjazd Rzemieślników żydowskich

W niedzielę, dnia 26 lutego br. odbył się w sali reprezentacyjnej Stowarzyszenia Żydowskich Rękodzielników „Szomer Umonim" w Krakowie — Zjazd Rzemieślników Żydowskich województwa krakowskiego przy licznym udziale delegatów i gości z Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Będzina, Katowic i Bielska.

O godz. 11 przed południem prez. Fischer otworzył Zjazd, powołując do prezydium przedstawicieli większych organizacji, po czym uczcił pamięć zmarłych członków organizacji rzemieślniczej, oraz bohaterów, którzy padli od terroru arabskiego w Palestynie. Przez powstanie z miejsc zgromadzeni uczcili pamięć zmarłych i poległych.

Następnie mowca w dłuższym przemówieniu przedstawił cel Zjazdu, wskazując na konieczność organizowania się w związki wojewódzkie, gdyż w braku naczelnego przedstawicielstwa rzemiosła żydowskiego, na skutek zawieszenia w czynnościach Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Warszawie, muszą się utworzyć związki wojewódzkie, które by wyłoniły Radę Naczelną. Po krótkiej dyskusji, w której brali udział przedstawiciele organizacji prowincjonalnych, sekr. Heuberger złożył sprawozdanie z czynności za okres sprawozdawczy. Po przerwie obiadowej omówiono stosunki panujące w różnych miejscowościach, po czym p. inż. Wachs przedstawił swoje rozmowy z reprezentantami komitetów pomocy Żydom na terenie Ameryki.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do nowych wyborów władz Związku. Do prezydium zostali wybrani jednogłośnie: Pp.: Scheinowitz Dawid — prezes, Goldfarb Maurycy i r. Steiner Izrael — wiceprezesi, Heuberger Wilhelm — sekretarz, Botwin Ignacy — skarbnik. Do Egzekutywy wybrano 12 członków z czego 6-ciu spoza miejscowych. Po wyborze komisji rewizyjnej i sądu polubownego prezes p. Fischer zamknął Zjazd.

Konkurs na estetyczny dom parterowy

Architektura budynków mniejszych, wznoszonych na terenie miasta Krakowa i najbliższej okolicy nierzadko nasuwa wątpliwości natury estetycznej. Parterowe domy jednorodzinne często przez długie lata pozostają niewykończone lub wykończone niedbale. Tymczasem również w dziedzinie małych domów, jedno lub wielorodzinnych, powstawać mogą bez wydatniejszego wzrostu kosztów rzeczy architektonicznie i estetycznie wartościowe.

Ponieważ wygląd budynków świadczy i świadczyć będzie o kulturze naszych czasów i ponieważ budynki te powinny podnosić (a nie obniżać) piękno podmiejskiego krajobrazu, przeto działając w ścisłym porozumieniu z Zarządem miejskim w Krakowie Stowarzyszenie Architektów R. P. Oddział w Krakowie urządziło konkurs na najlepiej udany domek parterowy, ukończony w latach 1937-1938.

W wyniku konkursu przyznano I. nagrodę (w kwocie 300 zł.) PP. Karolowi i Zofii Adamkom za wybudowanie estetycznego domku przy ulicy Wolskiej nr 200 (Zwierzyniec), zaś II. nagrodę (w kwocie 200 zł.) PP. Julianowi i Annie Schlesingerom, ul. Wrocławska 54 (Krowodrza).

W skład Sądu Konkursowego wchodzili: z ramienia Zarządu miejskiego — inż. arch. F. Sachse, z ramienia Tow. Miłośników Zabytków m. Krakowa — doc. dr A. Bochnak i inż. arch. J. Ekielski, z ramienia Stow. Architektów R. P. — inż. arch. St Świszczowski i arch. H. Górecki.

Nowe wozy tramwajowe w Krakowie

Wczoraj odbyło się w nowej remizie tramwajowej na Rydlówce uroczyste poświęcenie i uruchomienie nowych pięciu wozów tramwajowych motorowych. Obecni byli członkowie rady nadzorczej K. M. K. E. z b. min. Dudekiem, jako prezesem rady na czele, wiceprezydent m. dr Klimecki, przedstawiciele personelu tramwajowego, przedstawiciele prasy, oraz zaproszeni goście. Poświęcenia nowych wozów dokonał ks. prof. Targosz, poczem goście zwiedzili nową wozownię. — W końcu goście powrócili do miasta nowym wozem tramwajowym, kierowanym osobiście przez dyr. Polaczek-Korneckiego.

Rehabilitacja adwokata krakowskiego

Po wyroku skazującym, uniewinniony w apelacji

Sąd apelacyjny rozpatrywał w dniu wczorajszym proces adwokata krakowskiego, dr Artura Hersteina, oskarżonego o podrobienie podpisów na pismach, wniesionych do sądu. Akt oskarżenia zarzucał mianowicie dr Hersteinowi, że na piśmie do Sądu Najwyższego podrobił podpis klijenta, oraz, że dopuścił się podobnego przestępstwa na wniosku sądowym w sprawie spadkowej.

Sąd okręgowy w Krakowie uznał w swoim czasie dr Hersteina winnym podrobienia podpisów i skazał go na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary. Wczorajszej rozprawie apelacyjnej przewodniczył s. dr Podobiński. Oskarżał prok. Mueller. Bronili adwokaci dr Jakub Bross i dr Schuldenfrei. W wyniku rozprawy, sąd dał wiarę zeznaniom oskarżonego i całkowicie go uniewinnił.

Wybuch gazu ziemnego

Ubiegłej nocy wybuchł gaz ziemny w Hankówce koło Jasła. Wybuch nastąpił w jednym z szybów będących własnością „Polminu".

Podczas wybuchu pięciu robotników zatrudnionych przy wierceniu szybu doznało lekkich obrażeń.

Wynik wyborów samorządowych w Jaśle

W niedzielę, dnia 26 bm. odbyły się w Jaśle wybory do rady miejskiej. W wyniku wyborów lista chrześcijańskiego zjednoczenia samorządowego uzyskała 9 mandatów, lista katolicko-narodowa 8 mandatów, P. P. S. 2 mandaty, oraz lista żydowska 3 mandaty. Przebieg wyborów był spokojny.

—oo—

— HASZACHAR - PRZEDŚWIT. Dziś, we środę, o godz. 8 wiecz. punktualnie w lokalu przy ul. Zyblikiewicza 8 parter, seminarium polityczne dra Wolfa dla wszystkich członków organizacji. Obecność wszystkich obowiązkowa.

B. ławnik Skawiny powtórnie skazany

Dwa procesy w ciągu dwóch dni

Zaledwie wczoraj donosiliśmy o skazaniu b. ławnika m. Skawiny, Szymona Zapałowicza, na 8 miesięcy z zawieszeniem, za fałszowanie rachunków i asygnat magistratu m .Skawiny, gdy już dziś wypada nam donieść o innym procesie karnym tego samego oskarżonego. Zapałowicz odpowiadał wczoraj w sądzie krakowskim za kradzież narzędzi i materiałów ślusarskich, której dopuszczał się systematycznie jako st. majster kolejowy w parowozowni Kraków-Wschód W wyniku rozprawy sąd tym razem skazał Zapałowicza na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Jednocześnie skazani zostali: Wojciech Major, emeryt kolejowy i Wojciech Czopek, stolarz, za nabywanie kradzionych narzędzi i materiałów, obydwaj po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Skazanie bluźniercy

Cieśla z Woli Justowskiej, Stanisław Janusz skazany został przez sąd okręgowy w Krakowie na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, za bluźnierstwo, jakiego dopuścił się przy pracy na Sowińcu w obecności innych robotników.

Krótko cieszył się łupem

Przed paru dniami policja zatrzymała na ul. Krakowskiej międzynarodowego włamywacza 25-letniego Salomona Eimerla ze Lwowa, który niósł teczkę skórzaną, wypchaną srebrem stołowym i srebrnymi lichtarzami. Eimerl odmówił wyjaśnienia, skąd przedmioty te pochodzą. Tego samego dnia jednak zgłosił się w Wydziale Śledczym Izrael Zucker, zam. przy ul. Paulińskiej 30, który zawiadomił o dokonanym do niego włamaniu i kradzieży srebra stołowego i lichtarzy. Okazało się, że Eimerl miał właśnie przy sobie kosztowności Zuckera, które uradowany właściciel na miejscu odebrał. Włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 28 lutego. Pszenica jednolita czerwona 21.65 21.90, biała 21.65—21.90, zbierana 20.50—20.75. żyto standart I 15.40—15.65, standart II 14.75—14.90, jęczmień jednolity 17.50—18.25, przemiałowy 16.50—17, pastewny 16.25—16.50, Owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I. (lekko zad. 16—16.50, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem wyciągowa 20 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, razowa 95 proc. 23.75—24, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 152 spokojna, żyto 47 spokojna; jęczmień 74 spokojna, owies 21 spokojna. Ogólny obrót 679 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 28 lutego. Ceny orientacyjne bez zmiany. — Obroty: pszenica 478, żyto 1212, jęczmień 205, owies 45. Tendencja na wszystko spokojna. Ogólny obrót 3016.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 28 lutego. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 134, Zieleniewski 84.50, Żyrardów 71, Haberbusch 70, Ostrowiec 87, Norblin 106—105.50, Modrzejów 22—21.25, Cukier 44—44.25—43, Lilpop 95.75—95.50, Starachowice 62.50—61.50—61.75, Węgiel 44.75—46—45. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ poż. wewnętrzna, odc. grube 68.25, drobne 68.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 96, II em. 96, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 99, II em. 100.25—99.50. 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69—69.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 68.75, odc. drobne 68.75. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 65—64.75—65, 5 proc. listy m. Warszawy stare 77.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 74.25—74—74.25, drobne 74.75, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 62.50, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 67.75, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1938 65.50. Tendencja na ogół utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.36, Amsterdam 283, Kopenhaga 111.15, Londyn 24.89, Nowy Jork kabel 5.30¼, Oslo 125.10, Paryż 14.07, Zurych 120.55. Tendencja niejednolita.

Anglia gotowa podjąć wojnę handlową z Niemcami

Paryż 28. 2. (P) W liście politycznym z Londynu, który ukazał się na łamach „Figaro“, korespondent tego pisma z całym naciskiem podkreśla radykalną zmianę nastrojów, jaka zapanowała w Anglii. Gabinet Chamberlaina zmienił styl i metody działania. Minstrowie angielscy dziś, w przeciwieństwie do września ub. roku nie liczą się już z każdym słowem i nie boją się, by to czy owo wyrażenie mogło być w Berlinie czy Rzymie zrozumiane jako prowokacja.

Powodem tego jest, zdaniem korespondenta, nie tylko postęp akcji zbrojeniowej, ale i zapoczątkowana ostatnio ofensywa gospodarcza W. Brytanii. Ministrowie angielscy, którzy zwiedzą różne kraje Europy zaproponują Rosji, Polsce i Litwie współpracę gospodarczą i pomoc finansową, która niewątpliwie pociągnie za sobą skutki natury politycznej.

Te same propozycje zostaną zrobione Niemcom i Japończykom. Gdyby jednak propozycja angielska nie została przyjęta, wówczas Anglia z całą pewnością zdecyduje się na podjęcie wojny handlowej. A nie ulega wątpliwości, że ani Niemcy ani Japończycy nie mogą mierzyć się z potęgą handlową Wielkiej Brytanii, która bez wahania zdecyduje się nawet na dumping, jeśli zajdzie tego potrzeba, tak samo jak zdecydowała się na zbrojenia. A można z góry przewidzieć, że te dwa momenty: zbrojenia i ofensywa handlowa na wielką skalę, z góry zapewniają zwycięstwo Anglii.

Demarche ambasadora angielskiego w Rzymie

Warszawa, 28. 2. (A) Z Rzymu donoszą, że w dniu wczorajszym ambasador angielski w Rzymie lord Perth ponownie interweniował u rządu włoskiego. Został on przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych Bastianiniego, któremu oznajmił o uznaniu rządu gen. Franco przez rząd angielski i zwrócił uwagę, że byłby już najwyższy czas na wycofanie większej liczby ochotników włoskich. Poruszył on również sprawę Tunisu i koncentrację wojsk włoskich na terenie Libii. Interwencja ta wywołała tym większe wrażenie, że lord Perth nie czekał na powrót min. Ciano do Rzymu.

Nagłe zwołanie posiedzenia rządu hiszpańskiego

Paryż, 28. 2. (T) W kołach politycznych Paryża rozeszła się popołudniu wiadomość, że premier Negrin zwołał w trybie nagłym posiedzenie rady ministrów w pełnym składzie do jednego z miast nadmorskich i że posiedzenie to będzie poświęcone zagadnieniu dalszej walki.

Wiadomości nadeszłe drogą radiową z Madrytu potwierdzają fakt zwołania posiedzenia rady ministrów, oraz że uchwały rady ministrów rządu republikańskiego, powzięte w dniu dzisiejszym, będą miały niezwykle doniosłe znaczenie.

Likwidacja przedstawicielstwa Hiszpanii republikańskiej

Warszawa, 28. 2. (A) Z Paryża donoszą, że rząd angielski prowadzi pertraktacje z premierem Negrinem na temat wywiezienia przywódców republikańskich z Hiszpanii. Na zapytanie rządu angielskiego Negrin oświadczył, ż prosi o pomoc przy wywiezieniu około 10.000 osób tj. wszystkich członków rządu, wyższych urzędników, posłów do Kortezów oraz przywódców radykalnych związków zawodowych. Brytyjskie statki winne wpłynąć do portów hiszpańskich i wziąć tych ludzi na pokład. Potrzeba będzie do tego około 20 okrętów, których dostarczy rząd angielski, francuski i Stanów Zjednoczonych.

* * *

Paryż, 28. 2. PAT. Ambasador Hiszpanii republikańskiej w Paryżu Pascua opuszcza gmach ambasady dzisiaj po południu, ażeby ułatwić przekazanie gmachu ambasady przedstawicielowi rządu w Burgos, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem ambasadora Henry zawiadomiło Pascuę, iż gotowe jest w okresie przejściowym czuwać nad gmachami, jakie rząd Hiszpanii republikańskiej posiadał w Paryżu a więc nad ambasadą, konsulatem, urzędem turystycznym i hiszpańskim przedstawicielstwem handlowym.

Z kół, zbliżonych do Ministerstwa spraw zagr., komunikują, iż wysoki urzędnik ministerstwa, prawdopodobnie Rochat, wyjedzie dzisiaj wieczorem z Paryża do Burgos, aby zakomunikować gen. Franco uznanie jego rządu przez Francję.

Wznowienie rozprawy o oszustwo na szkodę K. K. O.

Katowice, 28. 2. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach wznowiona została w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko b. dyrektorowi KKO powiatu świętochłowickiego Augustynowi Dyrdzie i towarzyszom, oskarżonym o nadużycia finansowe na szkodę tej instytucji. Jak już donieśliśmy, sprawa ta rozpoczęła się w ubiegłym tygodniu i na wniosek obrony została o 1 tydzień odroczona celem dania oskarżonemu Januszowskiemu możności zapoznania się z aktem oskarżenia. Jak wiadomo, Januszowski stawił się do sądu już w toku rozprawy a aktu oskarżenia nie można mu było doręczyć z powodu ciągłego zmieniania miejsca zamieszkania.

Wraz z Dyrdą zajęli ławę oskarżonych: kupiec Grzegorz Kamieniecki, b. dyrektor KKO w Chorzowie Januszowski i b. naczelnik wydziału Spółki Brackiej w Tanowskich Górach Jonda. Na początku rozprawy przewodniczący zakomunikował stronom, że wyznaczono nowego biegłego w osobie dyrektora KKO powiatu krakowskiego p. Stanisława Kochanowskiego. Obrona oponuje, podając kandydaturę emerytowanego dyrektora KKO powiatu katowickiego Lewandowskiego. Sąd odrzuca ten wniosek jako bezpodstawny. Następnie sąd odczytał jeszcze raz akt oskarżenia, zarzucający Dyrdzie dokonywanie ryzykownych manipulacyj bankowych, przekroczenie kompetencji, korupcję i tp. Kamieniecki oskarżony jest o sprzedanie KKO za sumę 228.000 zł. obligacyj państwowych po cenie wyższej od faktycznej. Januszowski oskarżony jest o wyższe oszacowanie nieruchomości Kamienieckiego aniżeli faktycznie przedstawiały wartość. Jonda oskarżony jest o niewycofanie milionowego wkładu Spółki Brackiej z KKO powiatu świętochłowickiego wzamian za co otrzymał od Dyrdy stałe wynagrodzenie miesięczne. Odczytanie aktu oskarżenia przeciągnęło się do wieczora

Odznaczenia gości włoskich

Warszawa, 28. 2. PAT. W czasie wizyty w Warszawie ministra spraw zagranicznych Italii hr. Ciano, p. o. dyrektora protokołu p. Al. Łubieński wręczył następujące odznaczenia:

Ambasadorowi król. Italii w Warszawie, bar. Arone di Valentino — wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej,

Ambasadorowi Gino Guti, dyrektorowi dep. politycznego (który posiada już wielką wstęgę P. O.) — złoty krzyż zasługi,

Ministrowi pełn. hr. Leonardo Vitetti, dyrektorowi dep. ogólnego — wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej,

Ministrowi pełn. hr. Bonarelli di Castelbompiano, szefowi prot. dypl. — wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej.

Komandorowi Umberto Ntali, szefowi sekretariatu osobistego ministra spraw zagr. — komandorię z gwiazdą orderu Polski Odrodzonej,

Komandorowi Alberto Nonis — zastępcy szefa biura prasowego (który posiada komandorię P. O.) — złoty krzyż zasługi,

Markizowi Lanza d'Ajeta, sekretarzowi ministra spraw zagr. (posiada krzyż oficerski P. O.) — złoty krzyż zasługi,

P. Franco Bellia, sekretarzowi ministra spr. zagr. — krzyż oficerski orderu Polski Odrodzonej.

Zgon wybitnego okulisty

Poznań 28. 2. W dniu dzisiejszym zmarł w szpitalu w Poznaniu profesor tytularny Uniwersytetu Poznańskiego ś. p. dr. Jan Stasiński, wybitny okulista, autor szeregu prac naukowych z zakresu swej specjalności.

Krwawa zemsta Chińczyków na zdrajcach

Szanghaj, 28. 2. PAT. Terroryści chińscy zamordowali trzech Chińczyków, znanych ze swych przekonań, przychylnych dla Japończyków. Wśród zamordowanych są dwie kobiety. Mordercy obcięli głowy swym ofiarom i umieścili je na palisadzie otaczającej część miasta, znajdującą się pod kontrolą Japończyków.

Uratowana załoga statku norweskiego

Stambuł ,28. 2. PAT. Dziś rano nastąpił wybuch w kopalni węgla Kozlon. Zwały węglowe zasypały 35 górników. 23 ludzi zginęło w wypadku, 2 odniosło ciężkie, a 10 lżejsze rany.

JISZUW ODPOWIE STRAJKIEM generalnym na zdradę Anglii

Jerozolima, 28. 2. ŻAT. Komendant wojskowy okręgu południowego Wetherhall wezwał wczoraj burmistrza Tel Awiwu Rokacha oraz sekretarza związku kolonistów. W przeprowadzonej z nimi rozmowie podkreślił on pełne godności i samoopanowania zachowanie się jiszuwu w okresie ostatnich 6 lat, ostrzegając jednocześnie, że zastosuje najostrzejsze represje, aby nie powtórzyły się wydarzenia z ostatnich dni i zamachy bombowe. Jak się ŻAT-na dowiaduje, groził on m. in. zamknięciem portu telawiwskiego i zastosowaniem wobec Żydów takich samych metod pacyfikacyjnych, jak wobec Arabów. Burmistrz Rokach oświadczył, że jiszuw ogarnięty jest uczuciem goryczy i oburzenia. Krwawe wydarzenia z ostatnich dni są, jego zdaniem, skutkiem prowokacji i, jak sądzi, więcej się nie powtórzą.

W końcu komendant zapewnił, że władze nie dopuszczą do dalszych demonstracyj arabskich. W wyniku tej rozmowy ukazała się odezwa Rokacha w sprawie kontynuowania hawlagi.

W Haifie komendant wojskowy okręgu północnego wezwał przedstawicieli ludności żydowskiej i arabskiej i oświadczył im, że władze angielskie pragną zachować całkowitą bezstronność, ale nie będą tolerowały żadnych rozruchów, jeśli zaś będzie potrzeba, zastosowane będą najostrzejsze represje. Żadne demonstracje ul czne nie są dozwolone, mogą się tylko odbywać zebrania w lokalach zamkniętych.

Gmina żydowska w Jerozolimie ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że cały naród żydowski zwalczać będzie wszelkie próby przekreślenia obietnic, poczynionych Żydom przez Anglię. Obecne propozycje podcinają mandat. Żydzi pragną nadal wierzyć, że naród angielski i cały świat cywilizowany popierać będą słuszne żądania żydowskiej opinii publicznej i nie pozwolą na realizację postanowień, które anulują faktycznie deklarację Balfoura. Gmina żydowska w Jerozolimie wystosowała do dra Weizmanna telegram, który stwierdza m. in.: „wszyscy podzielamy Twoją gorycz i popieramy Cię w walce".

Niedaleko Akko rozegrała się dziś krwawa walka między wojskiem a większym oddziałem terrorystów. 6 terrorystów zostało zabitych, reszta zbiegła.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano jeszcze 6 rewizjonistów. Policja angielska przeprowadziła rewizje w kilku restauracjach żydowskich w Jerozolimie. Nic podejrzanego nie znaleziono, i nikogo nie aresztowano.

Na pokładzie okrętu „Galil" przybyło do Palestyny 250 emigrantów żydowskich przeważnie z Niemiec.

Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu rady Histadrutu postanowiono ogłosić apel do klasy robotniczej Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie Palestyny. Apel ma wyjaśnić istotny sens propozycji rządu angielskiego i podkreślić, że niepodległy rząd w obecnej Palestynie oznacza faktyczne oddanie Żydów w niewolę arabską.

Władze ogłosiły 24-godzinny stan wyjątkowy we wszystkich dzielnicach żydowskich w Jerozolimie po wykryciu przez policję piekielnej maszyny o wielkiej sile wybuchowej na dachu pewnego sklepu w Jerozolimie. Bomba była zaopatrzona w mechanizm zegarowy, nastawiony na godzinę 18.45.

Wojsko wykryło we wsi arabskiej San Nur w pracowni technika dentystycznego skład broni terrorystów arabskich. Skonfiskowano 29 granatów, 233 paczek dynamitu, 6.000 naboi i in.

Strajk arabski w okręgu Haify dziś proklamowany obejmuje arabskie autobusy, przedsiębiorstwa handlowe i warsztaty.

Wśród terrorystów zabitych po wczorajszej bitwie z wojskiem znajduje się jeden z wybitniejszych prowodyrów band terrorystycznych. W czasie starcia bandy terrorystów z oddziałem wojskowym nad granicą transjordańską, Arabowie porwali urzędnika wydziału administracji transjordańskiej Anglika Medda, którego dziś wypuścili na wolność.

Dziś z inicjatywy Waad Haleumi odbyła się narada z udziałem przedstawicieli stronnictw instytucji żydowskich i rad lokalnych w gmachu Keren Hajesod w Jerozolimie. Wiceprezes Waad Haleumi Eliahu Berligne uczcił pamięć ofiar terroru, szczególnie dzisiejszego mordu bestialskiego pod Rechowot. Mimo stanowiska rządu angielskiego, oświadczył on, zrealizujemy nasze ideały, mamy dość sił, aby pokonać wszystkie trudności i stawić czoło naszym wrogom.

Dr Abraham Katzenelson wskazał w przemówieniu, że rokowania londyńskie stanowią zdradę Anglii wobec narodu żydowskiego. Jiszuw powinien przejść do opozycji. Stanowi on wielką siłę, która może zaważyć na biegu wydarzeń. Żadne komisje nie zdołają nam odebrać naszej ojczyzny.

Przemawiał również rabin Ostrowski, poczym narady odroczono do wieczora. Ma być scementowany jednolity front Żydów palestyńskich. Coraz bardziej w kołach uczestników narady dojrzewa myśl proklamowania powszechnego strajku żydowskiego, jako reakcji przeciwko zamachom na żydowskie prawa narodowe.

Silna reakcja Ameryki

Nowy Jork, 28 2. ŻAT. Amerykański komitet obrony mniejszości wystosował telegram do lorda Halifaxa. w którym wyraża niezadowolenie z powodu ostatnich wniosków angielskich w sprawie Palestyny i zapowiada, że jeżeli propozycje te nie ulegną zmanie komitet zorganizuje zgromadzenia protestacyjne w całej Ameryce.

Nowy Jork, 28. 2. ŻAT. „Herald Tribune" w artykule wstępnym wywodzi, że byłoby nierozważnym i niecelowym mieszać się do wewnętrznych spraw angielskich, jeżeli się nie jest z góry zdecydowanym wziąć odpowiedzialności za mandat palestyński. Prezes American Jewish Committee dr Cyrus Adler wystosował telegram do Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Londynie, w którym popiera całkowicie stanowisko, zawarte we wczorajszej depeszy, podpisanej przez sędziów Brandeisa, Macka i innych.

Kongres żydostwa amerykańskiego ogłosił dziś deklarację apelującą do rządu amerykańskiego, aby objął „przewodnictwo nad narodami" gdyż tą drogą utrwali on pokój na świecie. Chodzi o niedopuszczenie do zdrady i krzywdy. W oświadczeniu tym polityka angielska w Palestynie wiązana jest z ostatniemi wydarzeniami na forum międzynarodowym. Przewodniczący amerykańskiej federacji syjonistycznej dr Salamon Goldmann w przemówieniu, wygłoszonym wczoraj wieczorem w ostrej formie zaprotestował w imieniu Żydów amerykańskich przeciwko propozycjom angielskim, oświadczając, że w ciągu 19 stuleci Żydzi czekali pod bramami Palestyny i że jeżeli to będzie konieczne, to ogłoszą strajk okupacyjny w Palestynie.

Weizmann wyjeżdża do Ameryki

Londyn, 28. 2. ŻAT. W kołach politycznych żywo jest komentowana wczorajsza konferencja ambasadora Kennedy z lordem Halifaxem. Dziś Kennedy odbył dłuższą konferencję z drem Weizmannem, który jeszcze w tym tygodniu wyjeżdża do Ameryki. Minister kolonii wczoraj wieczorem na konferencji prasowej apelował do prasy o bardziej ostrożne informowanie o przebiegu rokowań, gdyż sensacyjne doniesienia wyrządzają duże szkody. Rozważana jest sprawa bardzo skomplikowana i naładowana dynamitem Nieścisłe informacje prasowe mogą stanowić paliwo dla nagromadzonego materiału wybuchowego.

Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się nieformalna rozmowa między przedstawicielami rządu a kilku delegatami żydowskimi z drem Weizmannem na czele dla omówienia wytworzonej sytuacji. Po krótkim oświadczeniu Weizmanna, który raz jeszcze podniósł względy, dla których propozycje ministra kolonii są nie do przyjęcia minister usiłował zapewnić, że stanowisko delegacji żydowskiej opiera się na nieporozumieniu, które on się postara wyjaśnić. Mimo tego twierdzenia delegaci żydowscy w dalszym ciągu obstają przy tezie, że wnioski rządowe nie mogą stanowić podstawy dla dalszych rozmów, chociaż delegacja żydowska gotowa jest do wysłuchania wyjaśnień.

Dziś odbyło się posiedzenie żydowskiego komitetu konferencyjnego z udziałem Egzekutywy, na którym dr Weizmann poinformował o treści pisemnie złożonych wniosków konstytucyjnych, które zawierają także warunek 5-letniego okresu przejściowego. Wedle tych wniosków ma być corocznie wpuszczonych do Palestyny po 10.000 imigrantów żydowskich, zaś w pierwszym roku ponadto 10.000 dzieci uchodźców. Minister miał zakomunikować, że zarówno w sprawie imigracji, jak i w innych sprawach dopuszczalne są zmiany w toku dyskusji. Informacje te przyczyniły się na konferencji żydowskiej do wzmożenia tendencji całkowitego zerwania rokowań.

Manewry floty amerykańskiej zakończone

Nowy Jork, 28. 2. PAT. Manewry floty Stanów Zjednoczonych zostały dziś zakończone. Pomimo, że wyniki utrzymywane są w tajemnicy, utrzymują, że strona nacierająca — flota „czarna", zdołała przerwać linię floty broniącej wybrzeży atlantyckich — floty „białej". Strona czarna dotarła do wysp na Morzu Karaibskim, Kanału Panamskiego i do niektórych części wybrzeży.

Prezydent Roosevelt udał się na pokładzie krążownika „Houston" na wyspę Culebra, a we czwartek powrócić ma do Miami na Florydzie.

Demonstracyjny wniosek Labour Party o votum nieufności dla Chamberlaina

w związku z uznaniem rządu gen. Franco

Londyn, 28. 2. (R). Izba Gmin debatowała dziś nad votum nieufności, zgłoszonym przez Labour Party z racji uznania rządu gen. Franco za prawowity rząd hiszpański. Wniosek Labour Party posiadał charakter czysto demonstracyjny i uzasadniony był przez przewódcę opozycji posła Attlee, który wygłosił gwałtowne przemówienie, osobiście atakując premiera Chamberlaina za „ukrywanie przed Izbą Gmin decyzji rządu w sprawie uznania gen. Franco i wprowadzenie parlamentu w błąd“.

Premier Chamberlain odpowiadając z wielką godnością na ataki posła Attlee, oświadczył, że przeszło 20-letnia przeszłość jego, jako parlamentarzysty stanowi dostateczną rękojmię, że potrafi on uszanować prawa i przywileje Izby Gmin. Premier stwierdził, że gabinet brytyjski postanowił uznanie rządu gen. Franco uzależnić od podobnej decyzji rządu francuskiego i dopiero, gdy w ubiegły piątek rząd francuski decyzję swą powziął, premier wraz z lordem Halifaxem, posiadając upoważnienie całego gabinetu postanowili w czasie weekendu dokonać uznania w poniedziałek jednocześnie z rządem francuskim. Premier podkreślił, iż nie ma zamiaru odpowiadać na napaści osobiste posła Attlee, gdyż uważa, że sprawa o którą chodzi w debacie jest zbyt doniosła, aby bawić się w osobiste polemiki.

Przechodząc do rzeczowej oceny sytuacji premier podkreślił, że okoliczności, jakie zaistniały obecnie w Hiszpanii, po zajęciu Katalonii przez wojska gen. Franco nakazują zrewidowanie dotychczasowego stanowiska i uznanie rządu gen. Franco za prawowity rząd Hiszpanii, sprawujący faktyczną władzę nad olbrzymią większością kraju. Co się tyczy tej połaci kraju, która znajduje się jeszcze pod władzą Madrytu, to faktycznie nie istnieje na tych obszarach żaden rząd, któryby można uznać za reprezentujący Hiszpanię, tym bardziej, że nie jest wiadomo, gdzie ten rząd się znajduje. Prezydent Azana zrezygnował ze swego stanowiska i jest w Szwajcarii. Niektórzy ministrowie znajdują się we Francji, niektórzy w Hiszpanii, ale nie wiadomo gdzie, tak że żaden ośrodek władzy nie istnieje.

W tych warunkach trzeba liczyć się z rzeczywistością, tym bardziej, że leży to w interesie W. Brytanii. Rząd brytyjski ma wszystkie powody, aby z rządem gen. Franco, z chwilą uznania go za prawowity rząd hiszpański nawiązać jak najprędzej normalne i przyjazne stosunki, aby stworzyć warunki zabezpieczające interesy brytyjskie. Co się tyczy zapewnienia bezpieczeństwa politykom republikańskim, rząd brytyjski uważa, że otrzymał od gen. Franco w tym względzie właściwe i jedyne możliwości w tych warunkach gwarancje.

Premier Chamberlain odczytał w związku z tym następującą depeszę, jaką otrzymał 22 lutego od rządu gen. Franco: „Naród hiszpański wygrał wojnę i dlatego jest rzeczą nieodzowną, aby ci, którzy zostali pokonani, poddali się bez stawiania warunków. Patriotyzm i wielkoduszność, których złożono tak liczne dowody na wyzwolonych obszarach, jak również poczucie bezstronności i sprawiedliwości, którymi owiane są wszystkie akty rządu narodowego stanowią wystarczającą gwarancję dla tych wszystkich Hiszpanów, którzy nie są zbrodniarzami. Sądy stosują ustawy i przepisy proceduralne ogłoszone przed 16 lipca 1936 r. o pociąganiu sprawców zbrodni do odpowiedzialności i są ograniczone rozmiarami tych ustaw. Hiszpania nie jest skłonna tolerować jakiejkolwiek obcej interwencji, która mogłaby podkopać jej godność, oraz naruszyć jej suwerenność“.

W czasie debaty przemawiał szereg mówców, m. in. b. minister spraw zagranicznych Eden, który w stanowczy sposób opowiedział się za uznaniem rządu gen. Franco, oświadczając, że powstrzymanie się od uznania stanowiłoby jedynie zachętę do kontynuowania walki, która obecnie byłaby bezcelowym okrucieństwem, a tej odpowiedzialności żaden poseł Izby Gmin wziąć na siebie nie może i dlatego — zakończył Eden — przy żywym aplauzie większości rządowej — zdecydowany jestem głosować razem z premierem za odrzuceniem wniosku opozycji.

Przemówienie Edena było najbardziej interesującym momentem całej debaty, albowiem mową swą min. Eden dowiódł, że dziś w rok po swym ustąpieniu z gabinetu Chamberlaina z powrotem stoi w jednym szeregu z obecnym premierem. Wedle powszechnej opinii powrót Edena do rządu oczekiwany jest w niedługim czasie.

Studenci polscy z Gdańska opowiadają o wypadkach

Warszawa, 28. 2. PAT. Pan minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 28 lutego br. w obecności J. M. rektora politechniki warszawskiej prof. dr. Zawadzkiego i dyrektora departamentu ministerstwa oświaty prof. dr. J. Patkowskiego, dwóch studentów politechniki gdańskiej, którzy przedstawili mu szczegółowo przebieg wypadków gdańskich.

—oo—

Wyczyny bojówki endeckiej

Lwów, 28. 2. (B) Dziś w czasie odczytu na Uniwersytecie J. K., urządzonego staraniem młodzieży ludowej wtargnęła na salę bojówka endecka, która pobiła dotkliwie szereg uczestników. Dwóch z nich zostało m. in. ciężko rannych.

—oo—

Krwawe żniwo w Palestynie

Londyn, 28. 2. PAT. Minister dominiów Mac Donald oświadczył w Izbie Gmin, iż w Palestynie od dnia 20 grudnia ub. r. do dnia 20 lutego br. miało miejsce 348 wypadków strzelaniny, 10 aktów sabotażu, 19 wypadków porwania, 9 wybuchów min i 32 wypadki zamachów bombowych. Ofiary ludzkie w tymże okresie wynoszą: wśród osób wojskowych i policji — 18 zabitych i 39 rannych, zaś wśród ludności cywilnej — 83 zabitych i 124 rannych. Cyfry te nie obejmują strat spowodowanych działaniami wojennymi wojsk brytyjskich przeciwko partyzantom arabskim. Straty te nie są dotychczas dokładnie ustalone.

—oo—

Wydalenie dziennikarza włoskiego z Francji

Paryż, 28. 2. PAT. W odpowiedzi na wydalenie przez władze włoskie rzymskiego korespondenta „Le Jour“ i „Journal des Debats“, władze francuskie zarządziły wydalenie paryskiego korespondenta „Corriere della Sera“ Monelliego, który otrzymał nakaz opuszczenia Paryża w ciągu 8-miu dni.

Polowanie w Białowieży i szczęśliwy dzik

Białowieża, 28. 2. PAT. Na terenie nadleśnictwa Narewka—Zwierzyniec rozpoczęło się dziś o godz. 8-ej rano polowanie reprezentacyjne w puszczy Białowieskiej. Na teren polowania dostojni myśliwi udali się samochodami. Pogoda w Białowieży sprzyjała polowaniu. Lekki przymrozek, jaki był od rana pozwolił nagonce wytropić zwierzynę z kniei.

Gospodarzem w kniei leśnej, gdzie odbywa się polowanie jest dyrektor lasów państwowych inż. Nejman. Prowadzi polowanie kierownik oddziału łowieckiego w Białowieży Dubrawski.

Około godz. 13-ej nastąpiła przerwa w polowaniu, podczas której uczestnicy polowania spożyli posiłek w przenośnym pawilonie myśliwskim. W czasie posiłku dzielono się wspólnie wrażeniami z polowania. Szczególnie pan min. hr. Ciano oraz jego małżonka dawali wyraz swemu zadowoleniu z pobytu w Białowieży, dającego im możność poznania swoistego piękna tego rezerwatu leśnego w Europie.

Wynik dzisiejszego polowania przedstawia się w sposób następujący: padło ogółem 35 dzików, 3 rysie i jeden lis.

W czasie polowania odbyła się tradycyjna myśliwska uroczystość „chrzest myśliwski“ hr. Eddy Ciano. Bowiem według zwyczaju, kto ustrzeli po raz pierwszy w swoim życiu zwierzynę, winien być pomazany jej farbą. Ponieważ hr. Eddy Ciano ustrzeliła po raz pierwszy dzika, jeden z gajowych pomazał jej twarz farbą z dzika, a obecni złożyli hr. Ciano gratulacje z racji pięknego strzału.

Polowanie zakończyło o godz 17-tej.

Po powrocie z polowania nastąpiło zwiedzenie muzeum przyrodniczego przy parku narodowym w Białowieży.

Muzeum zwiedził minister Ciano z małżonką i pani Beckowa, ambasador włoski w Warszawie A. di Valentino, ambasador polski w Rzymie gen. Wieniawa Długoszowski i gen Schally.

Minister Ciano interesował się szczególnie odlewem naturalnej wielkości grupy żubrów, odnalezionej w roku 1913 w jaskini Tuc Daudoutert w południowej Francji. Grupa żubrów ulepiona z gliny jest rzeźbą przedhistoryczną z epoki magdaleńskiej, 20—25 tysięcy lat temu. Oryginał znajduje się w tej jaskini. Poza tym w muzeum narodowym jest szereg wypchanych żubrów, jeleni i szkieletów zwierząt z puszczy białowieskiej.

Członkowie świty p. ministra Ciano również zwiedzili muzeum.

Ks. Alba objął ambasadę hiszpańską w Londynie

Londyn, 28. 2. PAT. Gmach ambasady hiszpańskiej w Londynie przekazany został dziś oficjalnie agentowi dyplomatycznemu rządu gen. Franco, ks. Alba. Formalności przekazania gmachu dokonał drugi zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir George Mounsey, występujący w roli pośrednika między ustępującym ambasadorem rządu republikańskiego Ascarace, który wycofał się z gmachu ambasady wczoraj wieczorem, a nowym gospodarzem ambasady ks. Alba.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Mogilska 16.

Wiadomości w sprawie Gdańska

W odpowiedzi na liczne zapytania naszych Czytelników komunikujemy, że z przyczyn od nas niezależnych nie możemy podawać żadnych informacji dotyczących stanu rzeczy na Politechnice Gdańskiej, ani też cytować głosów prasy polskiej i zagranicznej na ten temat.

Służba telekomunikacyjna w Stalowej Woli

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie oznajmia, że urząd pocztowo-telekomunikacyjny Stalowa Wola powiat Nisko, podjął z dniem 8. II. br. nieprzerwaną służbę telekomunikacyjną (zakres „N“).

Kradzież w kościele OO. Jezuitów

W kościele OO. Jezuitów przy ul. Kopernika 28 dopuszczono się zuchwałej kradzieży. Znikł z posadzki dywan wartości ok. 50 zł. Policja zawiadomiona o kradzieży, wdrożyła dochodzenia i wkrótce zatrzymała 48-letnią Annę Jakubikową z Prądnika Czerwonego (ul. Orląt 3), u której znaleziono dywan. Jak się okazało, Jakubikowa sama była sprawczynią kradzieży. Dywan zwrócono OO. Jezuitom, a złodziejkę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Konkurs krasomówczy

Biblioteka Prawników Żydów U. J. urządza jutro o godz. 7 wiecz. w salach Ż. D. A. Przemyska 3 pod protektoratem JWP. Prof. dr Władysława Woltera i dziekana Wydziału Prawa U. J. konkurs krasomówczy p. t. „Sprawa Nory Helmer“ (proces karny na podstawie dramatu Ibsena „Dom lalki“).

Jury stanowią: Dziekan Prof. dr Wł. Wolter jako przewodniczący — pp. Prof. dr S. M. Grzybowski, Prof. dr F. Zweig, s. o. dr J. Auber, adw. dr W. Goldblatt oraz dyr. Z. Hochwald jako członkowie.

Fałszywe świadectwo za 5 zł.

Donosiliśmy w swoim czasie o aferze, wykrytej w Urzędzie Gminnym w Prądniku Czerwonym, na tle wydania nielegalnego świadectwa zamieszkania uchodźcy niemieckiemu Leinkramowi. W związku z tym pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej wójt Fr. Łuczywo — za podpisanie fałszywego świadectwa, sekretarz gminny Kazimierz Ostrowski — za wystawienie świadectwa i przyjęcie 5 zł. łapówki, oraz Mojżesz Minceberg za wręczenie sekretarzowi 5 zł i wyrobienie świadectwa dla Leinkrama. Wójt Łuczywo został niedawno uniewinniony, zaś sprawa pozostałych dwóch oskarżonych odbyła się wczoraj i zakończyła się skazaniem Minceberga na 1 rok bezwzględnego więzienia, a Ostrowskiego na 8 mies. więz. z zawieszeniem.

——oo——

— JUTRZEJSZY DANCING NA RZECZ „EKSTERNATU“ IM. DORY RANDOWEJ, który odbędzie się w Cyganerii jutro o godz. 10 wieczór ściągnie niewątpliwie najszersze sfery towarzyskie naszego miasta, którym dobro najbiedniejszych leży na sercu. Dochód bowiem z dancingu przeznaczony jest na zasilenie koniecznych funduszów Stowarzyszenia pracującego w bardzo ciężkich warunkach przez cały rok ofiarnie nad utrzymaniem i wychowaniem przeszło 60 dzieci najbiedniejszych, którym Eksternat udziela również stałej pomocy szkolnej i zaopatruje w odzież. — Piękny i artystyczny program dancingu oraz przygotowane niespodzianki i atrakcje dają gwarancję, że jutrzejsza zabawa (stroje spacerowe) będzie należała do najmilszych w bieżącym sezonie. 4321k

Interwencja rządu polskiego w Gdańsku

Warszawa, 28. 2. Z polecenia rządu polskiego zastępca komisarza generalnego R. P. w Gdańsku złożył w dniach 27 i 28 bm. wiceprezydentowi senatu wolnego miasta zasadnicze pisma, precyzujące stanowisko rządu polskiego wobec całokształtu wydarzeń na politechnice gdańskiej.

Pisma te zawierają postulaty rządu polskiego, które mogą się przyczynić do uspokojenia sytuacji i jej wyjaśnienia.

W pismach tych sformułowane zostały ponadto żądania, zmierzające do skutecznej ochrony praw i interesów polskiej młodzieży akademickiej na politechnice gdańskiej.

Soudan tworzy nowy gabinet belgijski

Bruksela, 28. 2. PAT. Król Belgów Leopold 3-ci powierzył dziś popołudniu socjalistycznemu senatorowi Eugeniuszowi Soudan misję tworzenia nowego gabinetu.

Sen. Soudan był ministrem spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie prem. Pierlota. Poprzednio piastował już teki ministra sprawiedliwości i finansów. Od r. 1936 jest on wiceprezydentem senatu.

Uratowana załoga statku norweskiego

Oslo, 28. 2. PAT. Szwedzki statek „Drotningholm“ zdołał uratować załogę norweskiego statku wielorybniczego „Ishfel“.

— SZKOŁA HANDLOWA NA „JARMARKU“ W FIRMIE NACHT. Dnia 27 lutego br. odbyła klasa II B Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie wycieczkę na Jarmark wysprzedażowy wymienionej Firmy. Oprowadzane przez kierownika fmy zwiedziły uczennice hale wysprzedażowe i wysłuchały szczegółowych wyjaśnień w zakresie przygotowania towarów do wysprzedaży, przystosowania do tego celu lokalu sklepowego, niezbędnych formalności prawnych, rodzaju klienteli, wysokości cen, frekwencji kupujących.

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH NA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca br. o godz. 10 przed południem w lokalu T. S L. przy ul. Jagiellońskiej 11, parter, w Krakowie.

— PRZYSZŁOŚĆ - HEATID Grodzka 71. Dziś o godz. 8 wiecz. referat kol. dra M. Friessa nt. „O Piusie XI“.

— RYTMIKA DLA PAŃ W ŻYD. TOW. GIMN. rozpocznie się — po powrocie z zagranicy kierowniczki kursów — już w dniu dzisiejszym.

Z teatru, literatury i sztuki

Dziś Herc Grossbard w Krakowie

Zapowiedź wieczorów Herca Grossbarda w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej wzbudziła niezwykłe zainteresowanie w całym kulturalnym świecie żydowskim Krakowa. Grossbard, to mistrz recytacji, fenomen w dziedzinie plastyki żywego słowa, o oszałamiającej skali dynamiki i muzykalności. Wieczory Grossbarda niewątpliwie zgromadzą elitę Krakowa. Początek wieczorów o godz. 8.30 wiecz. punktualnie. We środę i czwartek dwa odrębne programy recytacyjne. Przedsprzedaż biletów we firmie Fischhab Grodzka 46, a od godz. 7mej wiecz. przy kasie teatru. Wszelkie zniżki i wolne wstępy nieważne.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, jutro we czwartek oraz w piątek komedia Moliera „Mizantrop“ w reżyserii W. Woźnika, odtwarzającego rolę tytułową. W sztuce występują: R. Pawłowska, A. Klońska, H. Bielska, Z. Mrożewski, R. Wroński, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, A. Possart.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO
Środa, godz. 8 wiecz.: „Mizantrop“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)
Wieczór recytacyjny Herca Grossbarda

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ADRIA: „Verdi“ (Beniamino Gigli) i „Prawo młodości“.
ATLANTIC: „Królewna Śnieżka“ i „Cyganka“ (Jane Withers)
APOLLO: „Pani i cowboy“ (Gary Cooper, Merle Oberon).
PROMIEN: „Jej największy błąd“ (Paula Wessely i in.)
SCALA: „Hotel du Nord“ (Annabella, Louis Jouvet).
SZTUKA: „Nanon“ (Erna Sack)
ŚWIT: „Student z Pragi“ (Adolf Wohlbrück)
UCIECHA: „Patrol bohaterów“ (Basil Rathborne, Dawid Niven i in.)
WANDA: „Niewolnica Szanghaju“ (Christl Mardeyn, W. Inkiszinow i in.).

Z SALI KONCERTOWEJ

DORA UNGER

16-letnia pianistka, uczenica prof. A. Israeli'ego przedstawiła się z własnym recitalem. Gra wypracowana aż do najdrobniejszych szczegółów o wirtuozowskim zacięciu świadczy o wielkim doświadczeniu pedagogicznym profesora i niepoślednim talencie uczenicy. Niedociągnięcia pamięciowe były niewątpliwie spowodowane tremą młodej debiutantki. Nazwisko p. Dory Unger należy zaliczyć do liczby dobrze zapowiadających się młodych talentów muzycznych. R. F.



— 15 złotych za żółwia, to trochę za dużo!
— Ależ, panie, taki żółw żyje 150 lat. Będzie pan miał długo przyjemność z niego.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. **Za tekstem** 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy **5 groszy.** Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.